

Gazeta Współczesna

Proletariusze
wszystkich
krajów
łączy się!

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 14 (9271)

Białystok — Łomża — Suwałki, poniedziałek, 19 stycznia 1981 r.

Nakład: 148.835

A

Cena 1 zł

Naczelnicy gmin u premiera

WARSZAWA (PAP) — W Warszawie odbyło się 17. b. spotkanie premiera JÓZEFA PIŃKOWSKIEGO z kilkudziesięciuosobową grupą naczelników gmin. Na tle obecnej sytuacji społeczno-gospodarczej kraju i trwającego procesu odnowy oświaty najważniejsze zadania naczelników i urzędników gminnych. W spotkaniu wzięli udział: sekretarz KC PZPR — ZDZISŁAW KUROWSKI, wicepremier — ROMAN MALINOWSKI oraz ministrowie zainteresowanych resortów i prezesi większych organizacji społeczno-gospodarczych i spółdzielczych.

Zmienione warunki społeczno-gospodarcze i polityczne, w jakich funkcjonują obecnie tereny ognia władzy i administracji państwowej wymagają — jak podkreślano w dyskusji — doskonalenia form i stylu pracy podstawowych jednostek administracyjnych, jakim są gminy. Nawracając do decyzji rozstrzygniętych w sprawie terenowych jednostek administracyjnych, jakim są gminy, należało przede wszystkim uregulować również wiele spraw związanych z uprawnieniami i zakresami obowiązków naczelników gmin, uproszczyć i skrócić przepisy i ograniczyć sprawozdawczość. Wskazywano wiele m.in. na potrzebę zmodyfikowania statusu naczelnika gminy, który dotychczas zawierał bardzo wiele spraw szczegółowych i przesłony ograniczenia działalności naczelnika.

ciąg dalszy na str. 2

Z udziałem I sekretarza KC PZPR i premiera

Spotkanie z uczestnikami akcji „Karolino”

WARSZAWA (PAP) — Z udziałem I sekretarza KC PZPR — STANISŁAWA KANI w Urzędzie Rady Ministrów w Warszawie odbyło się 17. b. spotkanie członka Biura Politycznego KC PZPR, premiera JÓZEFA PIŃKOWSKIEGO z przedstawicielami załóg, które uczestniczyły w akcji ratowniczej w Karlinie. W spotkaniu wzięli udział członkowie Biura Politycznego KC PZPR: sekretarz KC PZPR TADEUSZ GRABSKI, wicepremier MIECZYSLAW JAGIELSKI i minister Obrony Narodowej — WOJCIECH JARUZELSKI. Obecny był wicepremier ALEKSANDER KOPEC.

W gmachu URM w Alejach Ujazdowskich zebrali się najbardziej zasłużeni ratownicy górnictwa węglowego i naftowego, specjaliści przemysłu naftowego, żołnierze jednostek Pomorskiego Okręgu Wojskowego, które udzieliły cennej pomocy w przygotowywaniu akcji. Wszyscy oni przez 5 tygodni stawali czoła groźnemu żywiołowi, który należało ujarzmić i nieprzejrzanie przyrodzie, pracowali po kilkanaście godzin na dobę wśród zadymy, błota i mrozu, w kilkusetstopniowym zagrożeniu, jak panna w pobliżu szpary pionierów bijącego z odwieku „Daszewo 1”. Wraz z nimi — grupa ratowników naftowych i członków oddziałów straży pożarnej ze Związku Radzieckiego. Uczestniczyli oni w trudnej akcji wraz z Polakami.

Szef akcji — dyrektor ds. spraw nafty w Zjednoczeniu Górnictwa Naftowego i Gazownictwa inż. Adam Kilar w towarzystwie kierownika grupy ratowników radzieckich — Leonida Katyn, ppk Mieczysława Włocha ze służby samochodowo-czołgowej POW oraz wiertacza-ratownika Kazimierza Szymczyka składają prezesowi Rad. Ministrów meldunek o pomyślnym zakończeniu prac przy opanowaniu pożaru oraz erupcji ropy naftowej i gazu ziemnego na odwiecznym „Daszewo 1”. Akcja ratunkowa — brzmiał meldunek — trwała od 9 grudnia 1980 r. w niezwykle trudnych i niebezpiecznych warunkach. Brało w niej udział ponad 1500 osób z przedsiębiorstw górnictwa naftowego i gazownictwa, budownictwa węglowego, służby ratownictwa górniczego, Wojska Polskiego, Milicji Obrony, straży pożarnej, przedsiębiorstw miejscowych — ogółem 64 jednostki organizacyjne. Wspólnie z polskimi ratownikami, ramię przy ramieniu pracowali ekipy ratowników i strażaków radzieckich, służąc przykładem, radą i wielkim doświadczeniem. Wspólny wysiłek załóg i braterskie współdziałanie były przykładem dobrej roboty i wielkiego społecznego zaangażowania dla dobra naszego kraju.

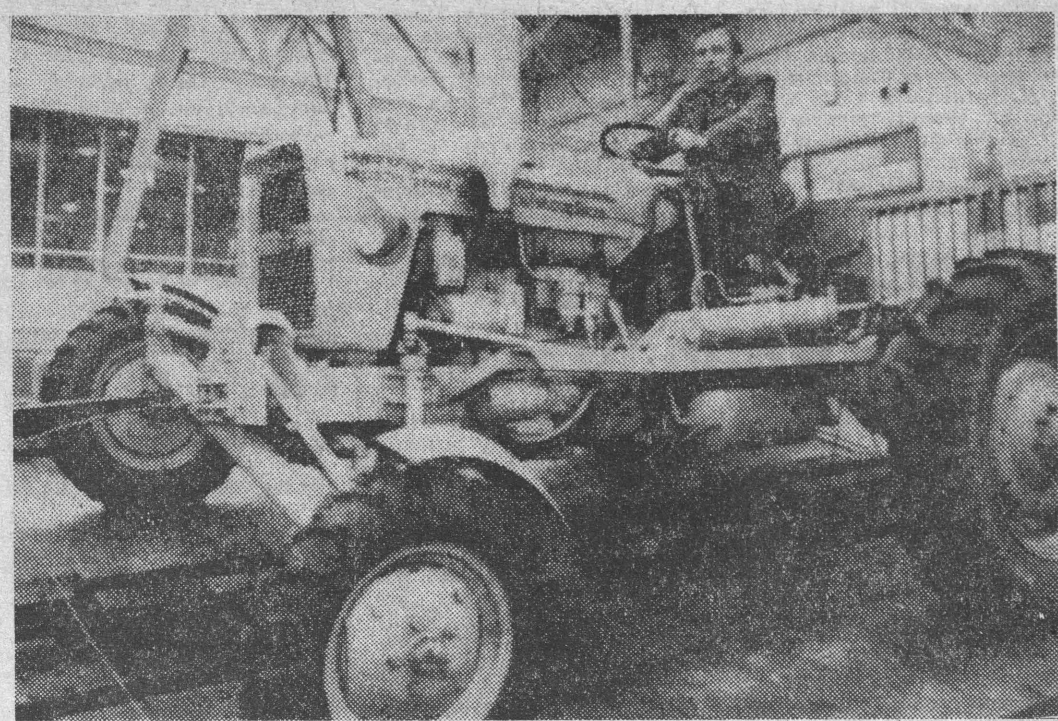
Głos zabrał premier Józef Pińkowski. Złożył on podziękowania wszystkim uczestnikom akcji w Karlinie za ofiar-

ne prace przy opanowaniu erupcji. Przez 34 dni, w trudnych warunkach klimatycznych, narażając nie tylko zdrowie ale i życie, ratownicy z przedsiębiorstw specjalistycznych górnictwa, strażacy i żołnierze walczyli z żywiołem, aby w dniu 11 stycznia zakończyć akcję pełnym powodzeniem. Ogień udało się szybko ugasić, zapobieżono katastrofie ekologicznej, uczyniono jednocześnie wszystko, aby możliwie szybko oddać złoża do eksploatacji.

Szczególne słowa uznania — powiedział premier — należą się specjalistom radzieckim, którzy stawili się z pomocą na pierwsze wezwanie, a także specjalistom węgierskim, którzy w pierwszym etapie opracowywali plan zlikwidowania erupcji ropy naftowej i gazu ziemnego. Plan akcji był wspólnym dziełem i osiągnięciem myśli technicznej polsko-radziecko-węgierskiej. Jest to jeszcze jeden przykład ścisłej współpracy specjalistów z państw socjalistycznych.

Trudno jeszcze dokładnie określić, jaka jest zasobność złoża — powiedział J. Pińkowski — ale trzeba pamiętać, że w obecnych warunkach gospodarczych każda dodatkowa ilość ropy jest bardzo cenna. Obecnie przerabiamy ok. 16 mln ton ropy naftowej rocznie, podczas gdy z krajowych złóż dostarczamy zaledwie 300 tys. ton. W przypadku gazu — z naszych zasoby krajowe zaspo-

ciąg dalszy na str. 2



Wystąpienie telewizyjne Stanisława Macha

WARSZAWA (PAP) — 17. b. przed kamerami telewizyjnymi wystąpił wiceprezes Rady Ministrów — Stanisław Mach. Ostatnie dni — powiedział on — przyniosły nową falę niepokojów społecznych w naszym kraju, nowych utrudnień w życiu ludności, zwolnienie tempa pracy, powodujące straty gospodarcze, które będą miały ujemne skutki dla zaopatrzenia rynku.

Te zarzuty — podkreślił — nie mogą pozostawać bez odpowiedzi. Nieprawda, a często zwykła plotka i prymitywna demagogia znieszczała rzeczywistość, wzmagając emocje nie znające prawdy części społeczeństwa. Jakże więc powody wysuwają inspirowanych tych skłódlwych akcji, jak je uzasadniają?

Jednym z nich jest żądanie zarejestrowania tzw. „Solidarności Wiejskiej”. Rząd wydał w tej sprawie oświadczenie, w którym szeroko i gruntownie przedstawił swoje stanowisko w kwestii samorządu na wsi. Rząd to stanowisko podtrzymuje.

Drugim powodem jest sprawa skracania czasu pracy. W sprawie wolnych sobót powiedzieliśmy już w kraju bardzo wiele. Powołaliśmy na to, aby we wszystkich tych rozmowach uwzględnić obecną sytuację gospodarczą kraju.

Jak bowiem możemy, mając do pokonania tak ogromne trudności, konieczność wydzignięcia kraju z głębokiego kryzysu gospodarczego, rozrzucać sztafety czasem pracy i ograniczać produkcję?

Nie są zasadne argumenty mówiące, że przez intensyfi-

ciąg dalszy na str. 2

W Zakładzie Samochodów i Ciągników Instytutu Budowy Maszyn zielonogórskiej Wyższej Szkoły Inżynierskiej powstał prototyp polskiego ciągnika górskiego. Autorem unikalnej konstrukcji jest starszy asystent mgr inż. Jan Buczek. Wykorzystał on do tego celu seryjny ciągnik „Urus C-30”, w którym zamontowane zostały urządzenia hydrauliczne pozwalające na pracę w terenach górskich. Traktor może pracować przy 40-stopniowych przechyłach bocznych.

NA ZDJĘCIU: Prototyp ciągnika górskiego na stacji doświadczalnej. Prezentuje autor pomysł mgr inż. Jan Buczek.

CAF — T. Gawalkiewicz — telefota

Nowe statki dla PZM

SZCZECIN (PAP) — Flota Polskiej Żeglugi Morskiej w Szczecinie wzbogaciła się o dwa kolejne masowce: M/S „Nowiadow” i M/S „Lipsk nad Biebrzą”.

Oba statki eksploatowane były wprawdzie od 1978 r. przez PZM, lecz stawały własność polsko-norweskiej spółki żeglugaowej. Obecnie przywrócone zostały na stałe przez armatora szcześcińskiego. Było to możliwe dzięki spłaceniu przez PZM udziałowców spółki.

Prognozy demograficzne ONZ

NOWY JORK (PAP) — Ekspert ONZ zajmujący się prognozą demograficznymi obliczył, że na początku XXI w. Ziemia będzie zamieszkiwana 6,2 mld osób. Do 2025 r. liczba ta wzrośnie o 1,7 mld. Według tego samego źródła, liczba mieszkańców CHRL zbliży się obecnie do 995 mln.

Wskaznik przyrostu naturalnego liczonego w odniesieniu do całej naszej planety systematycznie maleje. Piętnastka lat temu wynosił 2 proc. Obecnie szacowany jest na 1,7 proc. pod koniec obecnego stulecia zbliży się do 1,5 proc. Występują tu jednak poważne dysproporcje. O ile współczynnik ten w krajach rozwiniętych nie przekracza dziś o 0,7 proc., o tyle w krajach Trzeciego Świata osiąga rekordowe wysokości. Dając przykład, że 90 proc. obecnego przyrostu naturalnego przypada na kraje rozwijające się.

W 78 godzin przez 5 kontynentów

WIEDŃ (PAP) — Austriak — pracownik w odziewnictwie lotniczym — ustanowił rekord świata w „skakaniu przez kontynenty”. W przeciągu 78 godzin okrążył on kulę ziemską, stawiając po drodze stopę na każdym kontynencie. Start nastąpił w Londynie. Pierwszy etap — do Singapuru — pokonał samolotem „Concorde”. Stamtąd udał się do Perth w Australii, a następnie do Johannesburga (RPA). Na kontynencie południowoamerykańskim „złazili” Rio de Janeiro. Dalej trasa wiodła do Nowego Jorku, a stamtąd — z powrotem do Londynu.

Przedsiębiorcy Wiedeńscy przebyli łącznie 44.584 km — cały dystans samolotami rejsowymi. Warunkiem powstania tej 78 godz. podróży był brak zakłóceń w „rozkładzie jazdy”. Postój na poszczególnych lotniskach trwał bowiem tylko 1-1,5 godz.

II Kongres Spółdzielczości Rolniczej zakończył obrady

■ Zmiana statutu ■ Nowe władze ■ Apel do robotników

WARSZAWA (PAP) — W ub. piątek — 16. b. — dobiegły końca obrady II Kongresu Spółdzielczości Rolniczej „Samopomoc Chłopska” odbywające się w Sali Kongresowej Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie. Efektem trzydniowej debaty spółdzielców — krytycznej, ale i bardzo konstruktywnej — jest uchwalony przez delegatów program działania spółdzielczości rolniczej w najbliższych latach, precyzujący rolę i zadania tej organizacji w rozwiązywaniu istotnych problemów rozwoju rolnictwa i poprawy obsługi ludności wiejskiej.

Kongres dokonał zmian statutu CZSR „Samopomoc Chłopska” oraz wybrał nowe władze tej organizacji. Przewodniczącym Rady CZSR „Samopomoc Chłopska” wybrany został w tajnym głosowaniu — Franciszek Dąbal — członek ZSL, działacz spółdzielczy z woj. rzęsowskiego. Rada na swym pierwszym plenarnym posiedzeniu powołała Zarząd Główny CZSR „Samopomoc Chłopska” z prezesem ZG — JANEM KAMIŃSKIM.

Apel rolników do robotników

WARSZAWA (PAP) — II Kongres Spółdzielczości Rolniczej „Samopomoc Chłopska”, który obradował w Warszawie, przyjął uchwałę następującej treści: My chłopcy zgromadzeni na Kongresie Spółdzielczości samopomocowej, reprezentujemy członków spółdzielni zrzeszonych w Centralnym Związku Spółdzielni Rolniczych „Samopomoc Chłopska”, zwracamy się do was bracia robotnicy, o odstępniecie od zadań wszystkich wolnych sobót w roku 1981. Kraj nasz znajduje się w bardzo ciężkiej sytuacji, brak nam właściwie wszystkiego — wprowadzić nie s nasze

I w ogóle więcej środków do produkcji rolnej. My nie żądamy urlopów, wolnych sobót.

ciąg dalszy na str. 2

Obchody 36 rocznicy wyzwolenia Warszawy

WARSZAWA (PAP) — 17 stycznia Warszawa obchodziła 36 rocznicę swego wyzwolenia. Był to dzień pamięci o 800 tysiącach obywateli miasta, którzy w latach II wojny światowej walczyli z najeźdźcą lub zostali zamordowani w katowniach faszystowskich, w obozach zagłady, w szklanych publicznych. Na cmentarzach żołnierskich, pod pomnikami świątyniami wojennymi, bohaterów Polaków, w miejscach pamięci narodowej — stanęły warty honorowe, składane kwiaty, zapalano znicze.

Na miejscu dawnego bunkra w Ogrodzie Saskim, w pobliżu Grobu Nieznanego Żołnierza, ustawiony został przed miejscem spoczynku posąg prezydenta Stefana Starzyńskiego, bohatera obrony stolicy w wrześniu 1939 r.

16. b. posąg przekazany został uroczystie przedstawicielom władz warszawskich. Z okazji 36 rocznicy wyzwolenia stolicy, mieszkańcy Warszawy oddali hołd prezydentowi Stefanowi Starzyńskiemu, składając wózków pomnika liczne wieńce kwiatów.

pogoda
PROGNOZY
DLA WOJEWÓDZTWA:
białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego.
DZIŚ — zachmurzenie duże z wielkimi rozproszonymi, na ogół bez opadów śniegu. Temperatura maksymalna — 1 do —3 st., minimalna — 8 st. C. lokalnie — 12 st. C. Wiatr słaby, zmienny.
JUTRO — rozproszona, temperatura maksymalna — 3 st., minimalna — 15 st. C.
MIĘNIJ: Henryka i Martuś. (b)

Przebywający we Włoszech przewodniczący NSZZ „Solidarność” Lech Wałęsa, który stoi na czele delegacji związkowej, został 15. b. przyjęty przez papieża Jana Pawła II.

NA ZDJĘCIU: L. Wałęsa w ręce papieżowi upominek — makietę polskiego promu i Pomnika Stocznica.

CAF — Photofax — telefota

Konferencja ZHP w Białymstoku i Łomży

Szersze pole dla aktywności młodych

Umiejtnie wykorzystanie doświadczeń Związku Harcerstwa Polskiego, jego tradycji i dorobku, a także przychylnego klimatu i życzliwości społeczeństwa, podnoszenie jakości pracy zastępców, drużyn, szczepli i hufców, były głównym mottem obradujących w dniu wczorajszym, VIII Konferencji Sprawozdawczo - Wyborczej Białostockiej Chorągwi ZHP. Uczestniczyli w niej — obok delegatów reprezentujących ponad 70 tys. zwolenników harcerstwa i instruktorów — zastępcy i członkowie ZHP, hm Antoni Krysiuk, prezes WK ZSL — Stanisław Mienkowski, przewodniczący WK SD — Zygmunt Kummer, sekretarz KW PZPR — Stanisław Topór, kurator Oświaty i Wychowania — Edward Kryński, przedstawiciel ZW SZSP i ZW SZMP.

W referacie komendanta Chorągwi — hm Zbigniewa Borawskiego omówiono szeregi formy działalności harcerskiej na Białostocczyźnie, a także podkreślono potrzebę systematycznego poszukiwania najtrafniejszych zadań wychowawczych, wychodzących na przeciw zainteresowaniom dzieci i młodzieży, aby harcerstwo mogło jak najpełniej spełniać swe zadania w kształtowaniu postaw młodego pokolenia.

W dyskusji nie brakło elementów krytycznych wskazujących na niewłaściwość administracyjnego wzrostu szeregi harcerskich, a także nie-reprezentowanie w pełni przez harcerstwo młodzieży szkolnej w rozwiązywaniu najistotniejszych jej problemów, szczególnie warunków nauki, dojazdów do szkół, pracy, świetlic i klubów specjalistycznych, systemu stypendialnego. Podkreślono odpowiedzialność instruktorów harcerskich za kształt i funkcjonowanie

ciąg dalszy na str. 2

Z zagranicy

Apel do serc

Na 122 mln dzieci urodzonych w 1979 r., który był Międzynarodowym Rokiem Dziecka, ponad 12 mln już nie żyje — ujawnia w swym dorocznym sprawozdaniu UNICEF (Fundusz ONZ Pomocy Dzieciom). Rok 1981 ma być Międzynarodowym Rokiem Dzieci Niepełnosprawnych.

James Grant, nowy dyrektor UNICEF, przedstawił opinię publiczną dorocznego sprawozdania tej organizacji, które otwiera następujące stwierdzenie: społeczeństwa krajów Trzeciego Świata czynią ogromne wysiłki na rzecz swego rozwoju. Tylko w latach 1955—1975 wykarbowano pod uprawy w Azji, Afryce i Ameryce Łacińskiej 150 mln hektarów, co stanowi tyle, ile wynosi całość ziemi uprawnej w USA. Jednakże problemy krajów Trzeciego Świata są tak wielkie, że ich własne wysiłki nie wystarczają; narosły szczególnie w tzw. Afryce Czarnej, gdzie połowa dzieci jest niedożywiona, a jedno na pięć umiera przed ukończeniem 5 roku życia. W niektórych krajach Afryki stosunek ten kształtuje się jeszcze niżej, bo wynosi jeden zgon dziecka na dwie żyjących.

Oblicza się, że w całym świecie 450 mln ludzi jest stale niedożywionych. Ekspertyzy przewidują, że liczba ta wzrośnie do 2000 r., jeżeli nie zwiększy się potencjał żywnościowy świata. Tymczasem on nie tylko nie wzrasta, ale w niektórych rejonach nawet zmniejsza się. Dotyczy to m.in. rejonu Afryki subsaharyjskiej, gdzie deficyt produkcji żywnościowej przybrał w ub.r. dramatyczne rozmiary.

Niedożywienie, podkreśla się w sprawozdaniu UNICEF, spotęgowało zanieczyszczenie wody, ogólnym stanem naturalnego środowiska i chorobami układu pokarmowego oraz chorobami zakaźnymi, jest przyczyną fatalnego stanu zdrowia większości ludzi w krajach Trzeciego Świata. Fundusze, którymi dysponują te kraje na cele sanitarne, są śmiesznie niskie. W Afryce i Azji, dla przykładu, wydatki roczne na te cele nie przekraczają... 5 dolarów na osobę w stosunku rocznym. Nadto 3/4 tych funduszy pokrywa kosztowna medycyna lecznicza. UNICEF wspomaga przez Światową Organizację Zdrowia pragnie odwrócić tę tendencję i skłonić kraje Trzeciego Świata do przyjęcia i realizowania polityki „troski o zdrowie elementarne”, podporządkowanej potrzebom podstawowym i wsparcia „na pracy społecznej”.

UNICEF kładzie również akcent na zdrowie matek: obecnie, czytamy w sprawozdaniu, 500 tysięcy kobiet umiera rocznie w trakcie porodu w krajach Afryki i Azji. Urodzenia te, jeżeli dodać do tego brak planowania rodziny, dodatkowo zaostrzają sytuację: codziennie w krajach Trzeciego Świata 300 tysięcy kobiet rodzi, a 120 tysięcy przerywa ciążę. Pole działania jest więc ogromne. Sprawozdanie podaje, iż na subwencjonowanie potrzeb Trzeciego Świata potrzeba ok. 12—20 mld dolarów rocznie w okresie następnych 20 lat. Suma ta nie reprezentuje nic

Wobec tej dramatycznej sytuacji co może zrobić na rzecz poprawienia warunków życia i zdrowia ludzi w krajach Trzeciego Świata? W sprawozdaniu UNICEF znajdujemy odpowiedź: dużo. Wystarczy, aby świat zechciał przeznaczyć 15 dni w roku na rozwój, tj. przekazać na ten cel sumy wydatkowane w ciągu 15 dni na zbrojenia. Wystarczyłoby to, aby zaspokoić najpilniejsze potrzeby ludzi w krajach Trzeciego Świata.

Organizacje międzynarodowe zadowolają się często udzielaniem „po-rad” tylko dyskretnych, co kosztownych, tylko bogobojnych, co nieskutecznych. UNICEF, która całość swych funduszy przeznacza na konkretne działania rozwojowe, ochrony zdrowia, programów żywnościowych, alfabetyzacji dzieci, pokazuje, że istnieją również inne konkretne sposoby poprawienia sytuacji Trzeciego Świata. Rzecz w tym, aby istniała dobra wola, aby ludzie, do których trafiają informacje o dramatycznej sytuacji ludzi i dzieci w krajach Trzeciego Świata, nie traktowali tych doniesień jako abstrakcji, ale jako do-nośny głos zrozpaczonych lu-dzi z obszarów głodu. (PAP)

SYTUACJA RYNKOWA

Bieżący rok 1981 będzie bardzo trudny dla całej gospodarki, a z punktu widzenia rynku zapewne trudniejszy niż ubiegły. Z jednej strony nastąpi wyraźny wzrost dochodów pieniężnych ludności, z drugiej zaś — niewspółmiernie mały przyrost dostaw towarowych. Spo-dziewać się przy tym należy pogłębienia braków róż-nych artykułów spożywczych, w szczególności mięsa, tłuszczów i cukru.

Zwrócił się do przed-stawicieli przedsiębiorstw handlowych w województwach białostockim, łomżyńskim i suwalskim o scharakteryzowanie sytuacji w zaopatrzeniu sklepów na początku roku i perspektyw na najbliższy okres. Otrzy-maliśmy informacje, które potwierdzają codzienne kło-poty ludzi stojących w ko-lejkach.

W sklepach gminnych spółdzielni „Samopomoc Chłopska” województwa BIAŁO-STOCKIEGO, styczeń 1981 roku zaznaczył się pogorsze-niem zaopatrzenia w podsta-wowe artykuły spożywcze, mimo, że przewiduje się do-stawy wielu towarów na po-ziomie ubiegłoroczny. Jeśli mięsa i smalcu brakuje w sklepach, to rzecz jasna, każ-dy poszukuje oleju. Popyt nań wzrósł nieproporcjonalnie i nie sposób go zaspokoić. Wed-lug rozdziałnika mieszkają-cy w białostockiej dzielnicy kupił w bm. 750 ton cukru, a więc tyle, ile nabyli w styczniu 1980 roku. Jak się ostrożnie ocenia wszyscy klienci zrealizują zaległe bon-y towarowe.

Spółród artykułów spoży-wczych łatwo dostępne pozos-tały jedynie: makarony, o-cet, sery twarde i niektóre

Luki na półkach

artykułów cukierniczych świeża pustkami. Popyt przewyższa podaż artykułów gospodarstwa domo-wego. Do szczególnie poszu-kiwanych zalicza się maszyn-y do szycia, pralki automa-tyczne, radzieckie telewizory kolorowe i większych roz-miarów garnki. (Przetysły jakby się uparł i produkuje tylko małe, przeznaczane do kuchенок gazowych). W grud-niu nadszedł transport du-żych garnków z ZSRR, ta-kich jakich wieś potrzebuje, ale już teraz nie znajduje się ich w sklepach.

Dostawy wyrobów przemy-słu lekkiego będą niższe niż w ubiegłym roku. Dotyczy

PRZED ROLNICZĄ WIOSNĄ

Zima na wsł, to okres intensywnych przygotowań do prac wiosennych. Przed wszystkim remontuje się sprzęt i maszyni rolnicze oraz gromadzi niezbędne środki produkcji. Odwiedziliśmy kilka jednostek obsługi rolnictwa w woj. białostockim, celem zasięgnięcia opinii w jakim stopniu zaspokajają one potrzeby wsł.

WĘGIEL: PRZYDZIAŁOWA FIKCJA

W GS w BIELSKU PODLASKIM spotyka-my rolnika, specjalistę w chowie bydła mlecznego — Edwarda Chomiczkiego z Sobót-ki. Przyszedł zapytać czy nie przepadnie mu ubiegłoroczny przydział na 1,5 tony węgla (za mleko). Wiceprezes — Arkadiusz Waku-lewski odpowiada, że przydział jest nadal ważny, najlepiej zrealizować go w lecie, cho-ciaż nie jest wcale pewny czy wystarczy węgla. Corocznie z poprzedniego roku pozosta-ło po kilka tysięcy ton, powiększając i tak za-małe przydziały.

GS w BIELSKU PODLASKIM otrzymuje przydział na około 19 tys. ton węgla rocznie. Roz-dysponuje się go mieszkańcom miasta i wsi na cele bytowe, zakładom gospodarczym, no i ogrodnikom, hodowcom. Przy czym hodowcy za każdego tucznika otrzymują do-datkowy przydział, jako premie za żywicie. Premie takie daje się także za mleko. W Biel-skim gęśle wyliczone, że biorąc te, należne prawie premie pod uwagę, przydział powin-nie wynieść ponad 27 tys. ton rocznie. I to jest pierwsza niezgodność.

A teraz druga. Większy producent trzody chlewnej otrzymują węgla w nadmiarze w stosunku do potrzeb; natomiast dostawcy mleka na ogół za mało. Tylko jedną tonę (tzw. bytową) otrzymują ci, którzy praktycznie nie nie sprzedają np. emeryci i renciści. W związku z tym powszechna praktyka stał się handel zleceniem-przydziałem na węgiel. Można to zaobserwować zwłaszcza w okolicach miast.

Po co utrzymywać tę fikcję, która sprzyja spekulacjom i kombinacjom? Węgiel jest artykułem deficytowym, tym bardziej więc należy go sprawiedliwie rozdzielać według rzeczywistych potrzeb. Przy dzisiejszym sy-stemie rozdziału jedni mają go za dużo, inni za mało.

Jest zima, a na placu GS w BIELSKU POD-laskim leży tylko węgiel tzw. niesort. Nada-je się wyłącznie do dużych kotłowni. W tym roku do GS nie było jeszcze dostaw. Był może wiele mieszkań w mieście i na wsi nie ma czym ogrzać. Z innych środków produk-cji obecnie GS w BIELSKU ma do zaoferowa-nia rolnikom tylko nawozy potasowe i nie-wiele fosforowych. Zapasu pasz nie ma, brak też cementu i stali.



W KOLEJCE PO PŁUG

Składnica maszyn GS w SIEMIATYCZACH obsługuje cztery gminy. Większe maszyny jak ciągniki, koparki itp. stoją na placu; rozdzielają je naczelnicy gmin. Na pług, brone i inny sprzęt trzeba zapisać się w kolejkę w składnicy i cierpliwie czekać, często rok lub parę lat.

Kierownik składnicy — Julian Łukasiewicz informuje, że na I kwartał br. otrzymał więcej niż w ub.r. rozrząsacze obornika, nar-ników i glebogryzarkę (10 sztuk), których w ubiegłym roku w ogóle nie było.

Jakie szanse ma rolnik na kupno sprzętu i narzędzi do wiosennych prac? — zapy-taliśmy kierownika. Okazuje się, że niewielkie. Praktycznie na zakup mogą liczyć tylko zespoły rolników i specjalści. Ich potrzeby realizuje się w pierwszej kolejności, czyli po-za kolejką. Pozostali czekają.



Las wysłga wyjątkowo pięknie w zimowej scenerii, ale pod grubą warstwą śniegu trudno znaleźć pożywienie. Tylko dzięki systematycznemu dokarmianiu, o co dbają myśliwi i leśnicy, mieszkańcy lasu mogą przetrwać ten trudny okres.

CAF — Zbigniew Matuszewski

Na przykład traktory. W pierwszym kwarta-le br. cztery gminy otrzymają do rozdza-ła 4 ciągniki typu Ursus C-330 i 8 C-380. Oprócz tego dziesięć mniejszych ciągników przeznaczonych jako premie w postaci talo-nów za ziemiaki. Są też 33 koparki, ale wyłącznie do sprzedaży za ziemiaki.

Natomiast na pługi dwusłabowe do cią-gników czeka kilkuset rolników (będzie ich tylko 40). Przelętny rolnik nie ma szans na ich kupno, ponieważ prawie wszystkie pój-dą dla specjalistów.

Obecnie trwa remontowy „szczyt”. Kilka dni temu, w dniu naszej bytności, wyremonto-wano 15 sztuk ciągników, które zostały ode-brane przez klientów. I taka jest przeciętna norma dzienna.

Praca przebiega w zasadzie normalnie — mówi dyrektor bielskiego POM — Czesław Chmielnicki. — Wprawdzie nie mamy jesz-cze planu na ten rok, są kłopoty z częściami, jak zwykle trochę kłopotów tak zwanych międzyludzkich, ale dajemy radę. Prócz cią-gników remontujemy kombajny, prasy, przy-czepe i drobniejszy sprzęt rolniczy.

W rozmowach z członkami załogi potwier-dzili oni słowa dyrektora. Najbardziej doku-cha brak części zamiennych. Szczególnie kłopoty notuje się z częściami do pras produkcyj-nych. I stara śpiwka — akumulatory oraz ogumienie. W tym względzie sytuacja w ogó-le się nie poprawia.

Pracownicy mówili również o lepszej, ich zdaniem, dyscyplinie pracy, o zmniejszeniu się przypadków picia alkoholu w czasie pracy.

Rozmowę z dyrektorem POM SIEMIATY-CZE — Stanisławem Fleksem rozpoczęliśmy od problemów dnia dzisiejszego. — W „szczyt” remontów weszliśmy dopiero — powiedział. — Dziennie remontujemy od 14 do 20 ciągników. Moglibyśmy wykonać więcej. Technicznie i organizacyjnie jesteśmy przygotowani dobrze. Jeśli chodzi o kłopoty z częściami, to wymie-nilibym filtry olejowe, uszczelki pod głowice i rozpylacze do ciągników, łożyska igielkowe i toczne oraz piasty do kosiarzek rotacyjnych. Brak także części do energowyskich pras, aku-mulatorów oraz ogumienia. Te kłopoty powo-lają się wszędzie. „Agrona” tych części nie posiada, a do producentów nie mamy bez-pośrednich „dojść”.

POM Siemiatycz specjalizuje się w remon-tach kosiarzek rotacyjnych i kombajnów do zbioru zielenek. Pracuje tu 140 ludzi. Załoga jest dobra, ustabilizowana.

Pracownicy twierdzą, że do terminu goto-wości kombajnów i kosiarzek stanowiących ich specjalizację, tj. do 10 kwietnia, wykonają wszystkie remonty. Oczywiście, przy zapew-nieniu dostaw części.

I jeszcze jedna sprawa poruszana w obu ośrodkach. Czy nie można spowodować, aby główny dostawca części zamiennych — „A-grona” nie miała miesięcznych remanentów właśnie na przełomie roku, w tygodniach, kiedy trwa remontowy „szczyt”? To utrudnia pracę. Rozwiązanie tego problemu poddajemy pod rozprawę zainteresowanym. (eb)

W Państwowym Ośrodku Maszynowym w BIELSKU PODLASKIM pracuje 187 osób. POM ma specjalizację na prowadzenie kapi-talnych remontów radzieckich ciągników T-25. Prócz tego wykonuje bieżące i gwarancyjne naprawy wszelkiego sprzętu rolniczego znaj-dującego się na terenie siedmiu okolicznych gmin.

POROZMAWIAJMY

Dużo gaf mniejszych i większych popchnięty ostatnio rząd i jego organy. Osobiście, podobnie jak miliony Polaków, bardzo mi się podobał ten wyrost. (Nie chcę ich jedynie ci, którzy zawsze mieli wolne...) Ale ja — i również w tym poglądzie nie jestem odosobniony — wiem dobrze, choć nie jest to wiedza, która na-pawa optymizmem, że w aktualnej sytu-acji gospodarczej i przy danym poziomie organizacji pracy nie stać rzeczywistych naszego kraju (czytaj: społeczeństwa) na wprowadzenie wszystkich wolnych sobót za jednym zamachem. (Dobrych organizacji pracy też nie wymusi się z dnia na dzień, jak sądzą niektórzy). Nigdzie tego tak nie zrobiono, nie wszystkich krajach, w których obowiązuje 40-godzinny tydzień pracy — wprowadzanie wolnych sobót do praktyki życia społeczno-gospodarczego rozka-dało na parę etapów i często na wiele lat.

Ale skoro powiedziano się „a”, to trzeba powiedzieć również „b”. Skoro istnieją sa-morzadne związki zawodowe i skoro z nimi podpisało się, a następnie parafowało odpowiednie porozumienie — to trzeba je albo honorować, albo... w drodze kolejnych negocjacji próbować zmienić. Wydaje mi się, że można było się dogadać choćby na zasadzie coś za coś. Tymczasem

Co w poezji co w życiu

przez kilka dni mieliśmy nielichą huśta-wkę. Raz wolna sobota miała być ta, to znów tamta; raz się mówiło o trzech wol-nych sobotach w styczniu, to znów o co drugie. Doświadczaliśmy tego zamieszania również my, dziennikarze. Według pierw-szej zapowiedzi „Gazeta” miała się ukazać w przeddzień owej ferwalej soboty na trzy dni, potem dostawie w ostatniej chwili przyszła decyzja: wychodzimy jak zawsze na dwa dni. Trzeba było doprawdy mieć stalowe nerwy, całe szczęście, że od lipca ubiegłego roku mieliśmy wystarczająco czasu, aby je sobie zahartować.

Oczywiście, łatwo psioć na rząd. Trze-ba mieć jednak świadomość, że jest on obecnie po presję różnych sił i tendencji. Łatwo o błąd czy fałszywy krok. Skończył się bowiem u Polaków komfort sprawowania władzy — i bardzo dobrze, władza to przede wszystkim wielki obowiązek, a nie ek-stro przywilej — i chyba dziś nie ma ni-kiego kto by premierowi czy jego kolegom z gabinetu zazdrościł ich funkcji. Nawet nie wiem czy tych gaf było obecnie więcej niż za poprzednich ekip rządzących. Po prostu: są dzisiaj bardziej widoczne, i ta ich widoczność, jawność jest widomym prze-jawem demokratyzacji naszych oby-czajów politycznych. O pońknieciach, łagodnie rzecząc, dowiadujemy się z reguły po nie-wczasie. Mówiło się potem o nich jako o bledach i wypaczeniach minionego okresu. Obyśmy już nigdy więcej nie musieli mówić w kategoriach „minionego okresu”.

Nie byłbym jednak sobą, gdybym z ró-wną otwartością nie powiedział, że nie po-pisałem się również tu i ówdzie działacze „Solidarności”. Z jednej strony mówiło się, że podjęcie bądź niepodjęcie pracy 10 stycz-nia, to kwestia sumienia i poczucia odpo-wiedzialności każdego pracownika, z drugiej zaś strony wywierano niemały nacisk na oczywistą presję, żeby nie pracować. Tró-chę to się kłóci z moim pojęciem demokra-cji.

Wiem, znam argumentację: że jak raz popuszczymy, jak tylko przestaniemy wy-wierać nacisk, to oni się obejrzą jak wszystko wróci do starego. Owszem, nie jest to argumentacja pozbawiona logi-ki. Doświadczenia października 1956 i gru-

dnia 1970 są wielce wymowne w tym względzie. Ale historia ma to do siebie, że według jednych rzekomo się powtarza, wed-lug drugich zaś — zawsze jest inna, jak woda w potoku. Chłodna analiza aktualnej sytuacji prowadzi nieodparcie do jedno-znacznego wniosku: ciągły niepokój, destabi-lizacja, rzucanie kłód pod nogi obecnej ekipy, to woda na młyn tych sił w partii i poza partią, które są przeciecie jakiejś-kolwiek odnówie. Trzeba być doprawdy bardzo naiwnym politycznie, żeby so-bie z tego faktu nie zadowolono.

Demokracja to słowo, które dziś wszyscy mają na ustach. I każdy wkłada w nie taką treść jaka mu najbardziej odpowiada. Ale jeśli się umówimy, że to pojęcie ozna-cza między innymi w spó-l-z-a-r-d-a-n-i-e, praktyczne stosowanie zasady „nie o nas — bez nas”, to drugi człon tego poję-cia zakłada niemal automatycznie koniecz-ność w spó-l-o-p-o-d-e-d-z-i-a-l-n-o-s-c-i. Jedno nieuchronnie pociąga drugie.

Jest nadal ciężko, każdy dzień przynosi nową listę braków i niedostatków. Czasem wręcz się wydaje, że już nic nie jest w stanie pogłębić naszej rozpacz i niedoli. Ale w tym mroku są sygnały, że może być gdzieś jaśniejsze, lepiej. Myślę tu przede wszyst-

kim o projekcie reformy gospodarczej. Jest zapewne w obecnym kształcie jeszcze niedoskonała, z czego zdają sobie sprawę jej twórcy i zapraszają do dyskusji każdego Polaka. Dla takiej dyskusji są już od dziś otwarte łamy naszej „Gazety”.

Reforma to nie jest lekarstwo na dziś, lecz przede wszystkim na jutro. Jest to poza wszystkim innym, lekarstwo, które musimy aplikować nie tylko innym, lecz także samym sobie. Po prostu choćby powiedzieć, że reforma jest tylko narzę-dziem poprawy sytuacji społeczno-gospo-darczej kraju, a jak tym narzędziem be-dziemy się posługiwać to już zależy be-zdziej wyłącznie od nas. Reforma to szansa dla demokratyzacji, z kolei demokratyzacja stanowi taką szansę dla reformy. Jest więc o czym myśleć, a najlepiej już dziś: m-y-śleć działając. Potrzebne nam są — o czym już pisałem — jak powietrze, jak woda, jak chleb, dostawne i w przenośni, pozytywne fakty społeczne.

Tym wszystkim zaś, którzy wyznają za-sadę, wszystko albo nic, którzy są gotowi kontestować aż do utraty tchu chciałbym zaproponować honorowe, jak mi się wy-dało, rozwiązanie: proszę bardzo, czytać to, ale wyłącznie na własny rachunek. Natomiast gdy wypowiedziamy się w imie-niu narodu — a byli już tacy w naszej hi-storii, i to nie jeden raz, ani dwa, którzy aż do fatalnego finału zapewniali, że oni najlepiej wiedzą, czego naród chce — o-tóż, gdy wypowiedziamy się w imieniu zbioro-wości, trzeba zachować choćby minimum skromności i zdrowego rozsądku, aby u-swiadomić sobie, że ta zbiorowość może mieć zdanie całkiem inne od naszego. Nie nadużywajmy więc liczby mnogiej, a jeśli już, to z całym szacunkiem.

I nie zapominać, nie żyjemy na bez-ludnej wyspie, niestety. Patrzmy uważnie sąsiedzi, jak urządzamy nasz dom.

Czułkami prosto do nieba — to dobre w poezji. Nawet żołnierze Westerplatte, tej najbardziej bohaterzkiej reduty 1939 roku, zaprzeczali polskiemu fatalizmowi. Wal-czyli do końca, ale się nie wysadzili w po-wietrze. I w większości przeżyli wojnę. Czyżby nam miało zawsze brakować roz-sądku w czasach pokoju?

(M. W.)

L. KOLEŚNIK

Nadzieja w krioaplikatorze

Pierwsze ambulatoryjne urządzenia krioterapeutyczne opracowane w Zakładzie Niskich Temperatur Centralnego Ośrodka Techniki Medycznej wykonano w minionym roku w Oddziale COTM w Białymstoku. Prace badawcze i konstrukcyjne umożliwiły szerokie wdrożenie do praktyki medycznej klinicznych metod kriochirurgicznych w chirurgii ogólnej, dermatologii, ginekologii, otolaryngologii. Aparatura razem z COTM stosowana jest m. in. w Instytucie Onkologii w Warszawie, w Akademii Medycznych w Warszawie i Krakowie, Szpitalu Wolskim w Warszawie i w innych placówkach. Efekty krioteraapii, która obecnie będzie mogła być stosowana również w mniejszych ambulatoriach, to m. in. bezbolesność i brak krwawienia (szczególnie ważne w operacjach onkologicznych), możliwość bezpiecznego przeprowadzania operacji na silnie ukrwionych narządach jak np. wątroba czy nerki, zminimalizowanie blizn pooperacyjnych.

Od pierwszego zastosowania kriochirurgii w leczeniu chorób skóry minęło niewiele ponad 80 lat. W tym okresie udoskonalano technikę oraz znacznie rozszerzono zakres jej stosowania. Spośród rozmaitych czynników chłodziących używanych w krioteraapii najprzydatniejszym okazał się ciekły azot — środek bezpieczny, tani, łatwo dostępny oraz zapewniający odpowiednio niską temperaturę.

Warto tu przypomnieć, że umiędzielnienie stosowane w medycynie uzyskiwane są głównie dwoma metodami. Pierwsza z nich, to metoda klasyczna polegająca na zmianie stanu odpowiedniego czynnika w sprężarkowej instalacji chłodniczej. Umożliwia ona obniżenie temperatury do ok. minus 40 st. Otrzymanie niższych temperatur (do ok. minus 100 st. C.) za pomocą tych systemów wymaga instalowania układów wielostopniowych, kaskadowych itp. bardzo skomplikowanych z technicznego punktu widzenia.

Druga metoda polega na wykorzystaniu ciepła parowania cieczy kriogenicznych. Zastosowanie tej techniki umożliwiło wykorzystanie chłodzenia ciekłymi gazami o bardzo niskich temperaturach wrzenia. Temperatury te wynoszą odpowiednio: dla tlenu minus 183 st. C., azotu minus 196 st. C., wodoru minus 252 st. C., helu minus 269 st. C. Przy wykorzystaniu tych cieczy, stosując odpowiednie urządzenia, można uzyskać roboczy zakres temperatur od temperatury obcozenia do temperatury wrzenia użytego kriochłodziwa.

Jako metoda terapeutyczna w dermatologii — mówi lekarz medycyny — Elżbieta Świercz z Kliniki Dermatologii AM w Warszawie i doc. dr inż. Stanisław Augustynowicz, kierownik Zakładu Niskich Temperatur COTM — stosowana była początkowo metoda tzw. krioaplikacji z użyciem silnie oziębionych chłodziacza cieczy wacików. Umożliwiała to zamrażanie tkanek na głębokość zaledwie 1,2–2 mm, co eliminowało leczenie zmian skórnych o większej grubości, a w szczególności zmian nowotworowych. Tzw. krioterapia występuje dopiero po zamrożeniu tkanki do temperatury poniżej minus 20 st. C. Osiągnięcie takich (o wiele niższych) temperatur na głębokości większej niż 2 mm stało się możliwe dzięki wprowadzeniu aparatury zapewniającej bezpośrednie i ciągłe dostarczanie czynnika chłodziącego do tzw. krioaplikatora, a więc końcówki, którą operujący chirurg zamraża przemieszczając go zniszczenia tkanki. Wprowadzenie tej techniki dało bardzo dobre wyniki leczenia m.in. dużych guzów, elementów ze zmianami skórnymi zarówno niebezpiecznymi jak i złośliwymi i sprawiło,

że krioteraapia stała się uznana metodą w wielu dziedzinach medycyny.

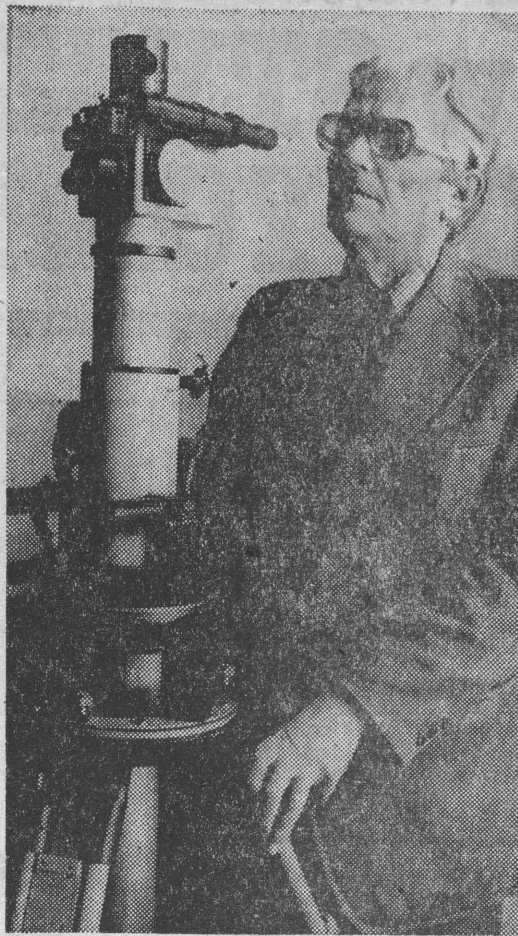
Pomimo, że azot skroplony został po raz pierwszy przez Polaków, to użycie go w aparaturze krioterapeutycznej datuje się w Polsce od niedawna. Zastosowanie cieczy kriogenicznych w chirurgii, opracowanie odpowiednich metod i niezbędnej aparatury to m.in. domena prac naukowo-badawczych i konstrukcyjnych prowadzonych w Zakładzie Niskich Temperatur Centralnego Ośrodka Techniki Medycznej w Warszawie.

Niezwykle istotną sprawą było zbudowanie własnego narzędzia chirurgicznego — krioaplikatora. Przy zastosowaniu płynnego azotu jego powierzchnia uzyskuje temperaturę ok. minus 180 st. C. Osiaga się to w ciągu kilku do kilkunastu sekund od momentu włączenia urządzenia do pracy. W zależności od przeprowadzanej operacji stosować trzeba końcówki aplikacyjne o różnym kształcie i różnej wielkości. Ciekły azot doprowadzany jest do czoła krioaplikatora — odpowiednio izolowanym przewodem, tu następuje jego odparowanie i powrót — już w postaci gazowej — do nasady specjalnie skonstruowanego elastycznego wężyka łączącego aplikator ze zbiornikiem ciekłego azotu.

Szczególnie trudnym problemem okazało się określenie strefy zamrażanej tkanki w zależności od temperatury krioaplikatora i czasu trwania zabiegu. Informacja taka jest jednak niezbędna dla robotyzacji pracy krioterapeuty, a tym samym dla możliwości szerokiego — poza klinicznego — stosowania tej metody w szpitalach i ambulatoriach służby zdrowia.

Dotychczas próbowano rozwiązać ten problem poprzez wprowadzenie precyzyjnych i bardzo skomplikowanych pomiarów włączając w zamrażany obszar na odpowiednią głębokość cienkie igły z umieszczonymi w ich końcówkach miniaturowymi termometrami. Przeprowadzenie takiego eksperymentu pomiarowego stwarzało jednak kolosalne problemy techniczne, zaś jego precyzja mogła być porównywalna z precyzją szwajcarskiego zegarka. W niektórych przypadkach — np. przy operacjach miękkich tkanek wątroby czy gardła — umiejscowienie takich punktów pomiarowych okazało się praktycznie niemożliwe. Sama igła wprowadzała poza tym zmiany w naturalnym rozkładzie temperatur. Naukowcy — inżynierowie i lekarze przystępują obecnie do opracowania metody określenia strefy destrukcji zamrażanych tkanek poprzez pomiar przepływającego przez krioaplikator strumienia ciepłego.

NA ZDJĘCIU:
inż. Jerzy Kunkel,
kierownik
Pracowni
Konstrukcyjnej
Laserów
przy
nadaojniku
typ GL4-B
do
sterowania
maszyn
roboczych.
CAF
— Henryk
Rosiak

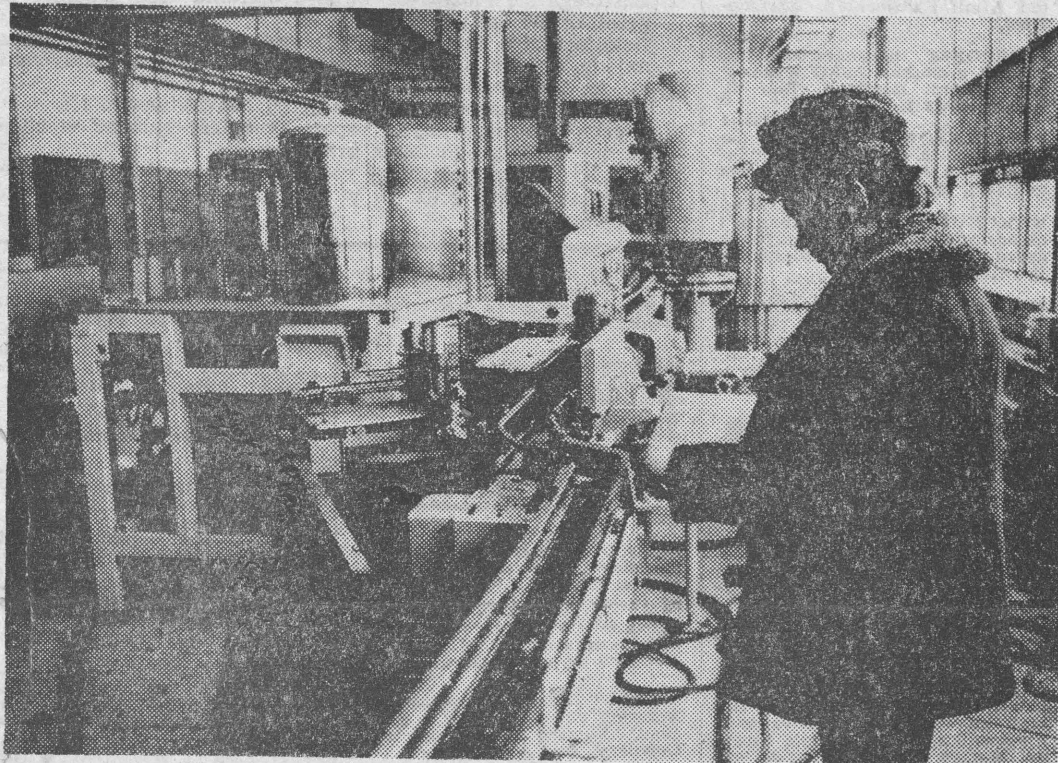


3 tysiące butelek wody stołowej na godzinę, a w sezonie około 50 tys. dziennie, produkowane jest obecnie w nowo wybudowanej Wytwórni w PIATNICY, woj. łomżyński. Aktualnie trwa tu rozruch technologiczny linii produkcyjnej.

Dostawy z największego tego typu zakładu w regionie pozwolą zaspokoić potrzeby mieszkańców 7 gmin, jak również miasta Łomży. W wybudowanej kosztem kilkunastu milionów złotych wytwórni zainstalowano w pełni automatyzowaną linię technologiczną. Warto też przypomnieć, że według ekspertów warszawskiego „Balneoprojektu” okres gwarancji wytwarzanych tu napojów wynosi ponad pół roku, co umożliwi gromadzenie zapasów na okres największego zapotrzebowania. Wiąże się to m. in. ze specyficznymi właściwościami wody z miejscowych źródeł. Jak wykazała analiza chemiczna, zawiera ona 11 związków mineralnych kwalifikujących ją do grupy tzw. słabo zmineralizowanych, zbliżonych składem chemicznym do mineralnych. Wyniki badań wykazały, że posiada także szereg właściwości leczniczych, m. in. korzystny wpływ na wzmocnienie układu kostnego organizmu.

Będziemy mogli przekonać się o tym już wkrótce — pierwsza partia napoi z Piątnicy trafi do handlu w I kwartale br. (nom)

Zdrowe wody



NA ZDJĘCIU: nowoczesna Wytwórnia Wód Stołowych w Piątnicy wkrótce rozpocznie produkcję.
Fot. Gabor Lorinczy

Lasery z PZO

Od chwili wynalezienia pierwszego lasera minęło już dwadzieścia lat, w czasie których na świecie opracowano i wdrożono do produkcji setki typów laserów i urządzeń laserowych o różnym zastosowaniu. Powstały, często wąsko specjalizujące się przedsiębiorstwa wytwarzające aparaturę laserową oraz materiały i przyrządy pomocnicze dla tej techniki.

W naszym kraju największy wkład w rozwój techniki laserowej wnieśli naukowcy z Wojskowej Akademii Technicznej w Warszawie. Produkcję urządzeń laserowych na skalę przemysłową rozpoczęły na początku lat siedemdziesiątych Polskie Zakłady Optyczne w Warszawie, które od chwili wprowadzenia do produkcji techniki laserowej współpracują z instytutami WAT.

Urządzenia laserowe, produkowane w PZO pracują w różnych gałęziach gospodarki — budownictwie, geologii, melioracji i w górnictwie, a także w medycynie i w laboratoriach naukowych. Klasyfikacja laserów ze względu na źródła światła (rurami laserowymi, lampami błyskowymi) i niektórymi elementami elektronicznymi oraz braku mocy przerobowej i słabe zainteresowanie tego typu urządzeniami zahamowały produkcję wielu ciekawych konstrukcji z tej dziedziny. Obecnie w PZO wytwarza się dwa rodzaje urządzeń laserowych. Pierwszy, to laser z serii GL4-BM stosowany do wyznaczania kierunku wzdłuż całego frontu instalacji górniczych, jak przenośniki, tory kolejki i mury. Może również służyć do prowadzenia kombinów górniczych i automatycznego wyłączania maszyn w przypadku powstawania zagrożenia. Drugi, to nadajnik laserowy typu GL4-B do sterowania osprzętem roboczym i kierunkiem jazdy maszyn roboczych, takich jak spycharki, ładowarki, maszyny melioracyjne do drenowania, oraz do wyznaczania kątów płaskich i dwuściennych, kierunków i płaszczyzn odniesienia.

W tym roku powstanie tu kilkadziesiąt sztuk tego typu urządzeń. Specjaliści z PZO pracują obecnie nad laserem helowo-neonowym typ LG-15, który znajdzie szerokie zastosowanie w laboratoriach holograficznych oraz nad koagulatorem laserowym KL-77 — zmodyfikowaną wersją koagulatora KL-7. Będzie używany do prowadzenia zabiegów na obszarze dna oka, w szczególności do leczenia odwarstwień siatkówki. (BM)

Nowości światowej techniki

PROBLEMY OBSERWACJI

W sklepach amerykańskich pojawiła się antena do przechwytywania programów przeznaczonych dla telewizji kablowej (bez uiszczania odpowiednich opłat). Stano się to możliwe dzięki wprowadzeniu satelitarnej transmisji programów do poszczególnych stacji lokalnych, które dalej rozprowadzają je kablami do abonentów. Antena ma wymiary 3x5 metra i może być zainstalowana u każdego, kto dysponuje sumą 12.000 dolarów (30 tys. z kompletnym wyposażeniem i montażem).

STRAŻNIK TELEFONU

Jest to urządzenie wielkości dwóch paczek papierosów i służy do uniemożliwienia rozmów zamiejscowych i zagranicznych. Urządzenie montuje się między gniazdem a telefonem. Do uruchomienia wystarcza zwykły klucz, który po przekręceniu chroni właściciela urządzenia przed telefonicznymi ekscesami jego gości. Rozmowy „przechodzące”, bez względu na ich pochodzenie, łączone są bez zakłóceń. To idealne zabezpieczenie wielu biur przed zbyt wysokimi rachunkami za rozmowy pracowników rozpowszechnia się we Francji za 294 franki.

NAUKA O WOJSKU

Według ostatnich danych francuskiego Ministerstwa Obrony Narodowej kraj ten poświęca 39 proc. całości funduszy na badania naukowe dla finansowania programów wojskowych. Wyraża się to sumą 11 miliardów franków rocznie, 27 proc. z tej kwoty przeznaczona jest na badania z dziedziny elektroniki, 21,8 proc. na rakiety, 20 proc. na badania jądrowe, 15,7 proc. dla potrzeb programów piechoty i marynarki oraz 15,5 proc. dla lotnictwa.

Sztuczna łaka

Ludność wykorzystuje dla celów rolnictwa tylko 10 proc. obszaru łądów, czyli 1,43 mld ha. Zdaniem wielu specjalistów przy wykorzystaniu współczesnych środków technicznych można tę powierzchnię niemal podwoić, osiągając 2,87 mld ha, a przeznaczanie większych środków finansowych pozwoliłoby uzyskać jeszcze miliard hektarów. Jednocześnie podniesienie wysokości plonów podstawowych upraw do poziomu osiągniętego w najbardziej rozwiniętych krajach gwarantuje uzyskanie żywności dla 10 mld ludzi.

Można podać wiele innych przykładów, jak np. „Złoty” — jak nazywa się jeszcze rezerwa na naszej planecie. „Rezerwa życia” można powiększyć, krótko mówiąc, bez uciążliwych dla uboższych chłwołów, oprócz książek „science fiction”. Oto np. zespół naukowców angielskich, holenderskich, indyjskich i amerykańskich opracował prostą i taną metodę uprawy trawy bez gleby — w dowolnych warunkach klimatycznych.

Nasiona trawy, uprzednio namoczone, wysiewa się na arkusze papieru i układa na siatkach stanowiących dno koryt. Rośliny pobierają pokarm z rozkładu wody i nawozów sztucznych. Rośliny nie muszą być dostarczane w sposób ciągły, tak, aby były uzupełniane, gdyż wysychają go przez podłoże, na którym rośnie trawa. W ciągu tygodnia żłobia trawy osiąga wysokość 15–17 cm. Zbiór plonów sprowadza się do tego, że arkusze papieru z roślinami na nich trawą wyjmujemy z koryt i przenosimy bezpośrednio do karmideł w oborach.

Rozmowa z prof. Maksymem Nikonorowem — kierownikiem Zakładu Badania Żywności i Przedmiotów Użytku, Państwowego Zakładu Higieny

— Fakt, że mamy w Polsce mało żywności nie jest jeszcze największą bledą. Najgorsze jest to, że systematycznie pogarsza się jej wartość. Jakimi substancjami nasza żywność jest zanieczyszczana najczęściej?

— Legendarne DDT, którego odmianą był polski „Azotox”, to już historia. Nie wykluczam jednak, że ktoś w Polsce używa do ochrony upraw starych zapasów. Wszystkie środki zawierające DDT zostały w Polsce generalnie wycofane. Zagrożają nam jednak inne substancje, przede wszystkim azotany i azotyny, przedostające się do żywności z nawozów sztucznych, ale też dodawane do niej (co prawda w ograniczonych ilościach, choć i tak za wysokich), antybiotyki bez miary stosowane zarówno w hodowli, jak i przez weterynarów, pierwiastki i związki „przebiegające” do wody z fabrycznych ścieków, trwałe związki chloru, powstające na skutek chlorowania wody wodociągowej itp.

— W zachłazie pierwiastków obecnych w żywności nasza uwaga zwraca się, które zagrażają człowiekowi, niezależnie od dawki: rtęć, kadm, ołów i arsen. Odkładanie się tych pierwiastków we włosach lub kościach, stanowi rodzaj depozytu. Nie jest to bardzo groźne do czasu, gdy zapasy te zostaną uruchomione lub gdy trucizny skumulują się w narządach mięszojowych lub w mózgu. Dochodzi wtedy do katastrofy.

— Panuje ostatnio moda na zazywanie tzw. mikroelementów. Czy sądzi Pan, że nale-

ży je wprowadzać do organizmu profilaktycznie?

— Zgoda, są nam one potrzebne w śladowych ilościach. Jeśli jednak trafiają do naszego organizmu w dawkach nie-

mlekiem krowim (związkiem jodu dezynfekowane są wymiona chorych krow). Skutki przedawkowania takich pierwiastków jak jod czy fluor w regionach, gdzie ich ilość przekracza zapotrzebowanie organizmu, są opłakane — na przykład rodzi się tam więcej dzieci dotkniętych matołectwem.

— Gdzie tkwią główne przyczyny zatrucia żywnością?

Alarm toksykologów

kontrolowanych, to przyjmowanie dodatkowych ilości może okazać się szkodliwe. Tym bardziej, że zapotrzebowanie na te pierwiastki nie zostało przez medycynę dokładnie określone.

Przykładem nadużywania, niezbędnego fizjologicznie jodu, jest jodowanie soli kuchennej w regionach kraju, gdzie niedobory tego pierwiastka w ogóle nie występują. Nigdyś niedobór jodu w okolicach podgórskich powodował endemiczne występowanie wola tarczycowego. Dziś ze strachu przed tym wolem aplikuje się sól jodowaną całej Polsce. W ten sposób jod trafia do naszego organizmu i z solą, i z

możliwa choroba po... soczku z marchwi. Właśnie niemowlęta, obok kobiet ciężarnych, starców, chorych i ozdrowieńców, będą pierwszymi ofiarami zatrucia.

— Czy oznacza to, że powinniśmy hodować warzywa we własnym ogródku?

— Wielokrotnie występowałam już o wyodrębnienie terenów pod uprawy, przeznaczonych dla szpitali i wytwórni odżywek dla niemowląt itp. Może nadszedł czas, aby wyznaczyć odpowiednie sklepy, sprzedające gwarantowane produkty żywnościowe?

— Co na to Ministerstwo Rolnictwa?

— My, jako zakład naukowy, możemy tylko sugerować i przestrzegać. Z akcjami prowadzonymi przez resorty różnie bywa. Np. trzy lata temu ostrzegano przed antygrzybicznymi toksycznymi substancjami, którymi producent zagraniczny zabezpiecza cytrusy. Ostrzeżenia Ministerstwa Zdrowia nawoływały do dokładnego mycia owoców. Skończyło się na jednorazowym działaniu, a przecież cytrusy nadal importujemy. Zdażyliśmy już zapomnieć o niebezpieczeństwie. W ciastkach znów zaczęły pojawiać się pomarańczowe skórki...

— Cóż zatem robią instytucje kontrolujące np. Sanepid?

— Sanepid robi, co może. Nakłada grzywny, kieruje sprawy do kolegiów i sądów. Ma prawo zamykać zakłady, ale także musi się liczyć z zdaniem wojewody, któremu podlega.

— Dziękujemy za rozmowę.

(Interpress)

Rozmawiała:
DANIELA BASZKIEWICZ

Zielone AKCENTY

Ostatnie miesiące zaowocowały nam jakąś dyskusją, krytyką i polemiką. Wybuchł nam polski wulkan, który dotąd bulgotał pod skorupą. Niektórzy chcieli, by przed zainicjowaniem erupcji i nałożeniu szybko głowicy, tamującą wypływ magmy, ale zastanówmy się — wszyscy razem — co w tym złego, że każdy chce wypowiedzieć swe zdanie, wyrazić się, zaprezentować swoje złote myśli, wyłożyć racje, proponować coś lepszego? Spierajmy się nawet do białego rana. Oby tylko wyszło to nam na zdrowie, a nie pogłębiało choroby, która w jakiegokolwiek formie i postaci nie wróży nic dobrego.

SA PROBLEMY, o których mówi się od lat. Różnie, zależy jak kto patrzy na sprawę. Niejednemu publicznie można zarzucić zmiany poglądów, stosowanie zmian-

JAK INTERPRETOWAĆ te liczby? Można czynić to różnie. Gdybyśmy zechcieli porównywać się z krajami produkującymi, to są podstawy do twierdzenia, że na wsie istnieje nadal przedłużenie. Wszakże w RFN było zatrudnionych w rolnictwie na 100 hektarów użytków rolnych 12,4 osoby (w roku 1976). U nas niemal co trzecia osoba czynna zawodowo zajmowała się pracą na roli, a w RFN — 6,6 proc. Obecnie zatrudnienie w polskim rolnictwie odpowiada poziomowi zatrudnienia w Republice Federalnej Niemiec w 1953 roku.

INNA MUSI BYĆ ocena, gdy weźmiemy pod uwagę wyposażenie rolnictwa w technikę, której zadaniem jest m.in. rekompensata ubytków siły roboczej. Mimo znacznego zwiększenia dostaw maszyn pogłębiała się dysproporcja między poziomem technicznego uzbrojenia pracy

Pożegnanie z siwkkiem

nych interpretacji, posługiwanie się coraz innymi argumentami. Pamiętam czasy, gdy uzasadnialiśmy korzyści wynikające z migracji ludności w większej skali do miast. Pisaliśmy wówczas, że to są procesy obiektywne, wynikające z rozwoju gospodarki, z przemian społecznych, z szans jakie stwarzają przemysł i urbanizacja kraju. Później interpretacja tych przemian zmieniła się nieco, gdy okazało się, że miasto wysysa ze wsi najdłuższe siły i dlatego przepływ ten powinien być kontrolowany, zgodny z aktualnymi potrzebami i miasta, i wsi. Następnie rzucano hasło: 100 tys. fachowców miejskich powinno zasilić kadry rolnicze. Niebawem ogłoszono, że pięć razy tyle osób może bez uszczerbku dla przemysłu przenieść się na wieś, zatrudniając się przede wszystkim w sferze usług. Byli tacy, którzy skomentowali to krótko: czyżby już wszyscy powrócili?

WARTO WIEC spojrzeć na liczby. W roku 1950 w naszym rolnictwie było ponad 7 mln osób zawodowo czynnych. Po 28 latach liczba ta zmalała do 5,4 mln ludzi. Na 100 hektarów użytków rolnych mieliśmy prawie 35 osób, a później zatrudnienie spadło do 28. W latach 1951–60 ilość osób zawodowo czynnych w rolnictwie malała co roku o 0,7 osoby, w następnym 10-leciu — o dziesięć — zwiększyła się o 0,2 osoby, a w kolejnych latach malała w tempie 1,9 osoby na 100 hektarów użytków rolnych. Jednocześnie rosła grupa ludzi, którzy w pracy na roli znajdowali dodatkowe zajęcie. Już w 1970 roku było ich około miliona.

na wsi a faktycznymi potrzebami wynikającymi z migracji ludności i uciążliwym odcieśnianiem produkcji. Ponadto rosnący stale potencjał techniczny na wsi wymaga zatrudnienia fachowców o wysokich kwalifikacjach, a właśnie na nich polega też menedżerowie przemysłu, przebiegając w przetargach i uposażeniach, i mieszkaniami.

TERAZ FACHOWCY piszą, że istnieje potrzeba odmlodzenia struktury wiejskiej i podniesienia kwalifikacji ludności czynnej zawodowo w gospodarce rolnej. Wszyscy to nie tylko aprobujemy, ale również używamy rząd do uczynienia uszytych, aby tak stało się możliwie jak najszybciej. Tymczasem kandydat do zaszczytnego zawodu rolnika absolutnie nie myśli jak jego dziad i ojciec, pogadając konia batem, ale chce mieć ciągnik, maszynę, samochód. Pragnie on leżać pracować, więcej produkować i zarabiać, a przy tym żyć nie gorzej jak jego kolega z innej branży. Mówimy więc o konieczności zrównywania warunków życia na wsi i w mieście. Ale to — przynajmniej na razie — jest raczej pięknym, humanitarnym hasłem, niż rzeczywistością.

Z TEGO WYNIKA, że w aktualnej sytuacji nie jest wcale jednoznaczna interpretacja zjawisk migracyjnych. Nikt przecież nie może lansować teorii o konieczności państwowego przywiązania chłopów do ziemi. Ona ma pełne prawo wyboru. Oby ten świadomy wybór był zawsze słusznym z osobistego i społecznego punktu widzenia

MARIAN SUCHOZEBSKI

noworoczne atrakcje Krajowej Loterii Pieniężnej w STYCZNIU DODATKOWO DO WYGRANIA

7 x 100 000 zł
1 x 50 000 zł
2 x 25 000 zł
50 x 5 000 zł
150 x 2 000 zł

„O ŚWIATA” ODDZIAŁ OKRĘGOWY w Białymstoku

NIE MASZ ZAWODU — ZGŁOŚ SIĘ!

na rozpoczynające się od
lutego kursy zawodowe:

- kucharskie,
- kelnerskie,
- dzielnictwa maszynowego,
- krawiectwa damskiego,
- ślusarsko-tokarskie,
- konserwatorów urządzeń chłodniczych,
- spawania elektrycznego i gazowego,
- mechaników samochodowych.

Informacji udziela i zapisy
przyjmuje — szkoła CZSP
w Białymstoku, ul. Nowotki
1, tel. 319-03 w godz. 15—
18 z wyjątkiem sobót i dni
świętecznych. k 61-0

USŁUGI

WPHW — Naprawa telewizorów
ul. Warszawska 79, tel. 959

— ul. Narowska 4, tel. 257-79

— ul. Olejnicza 4, tel. 293-13

WPHW — Naprawa radiodiodów,
magnetofonów, gramofonów;
ul. Warszawska 79, tel. 414-092

— ul. Narowska 4, tel. 257-79

— ul. Olejnicza 4, tel. 293-13

WPHW — Naprawa magnetofonów
ul. Mickiewicza 14

— ul. Mickiewicza 14, tel. 211-97

WPHW — Instalowanie anten: AL
1 Maja 29, tel. 219-20

WPHW — Naprawa sprzętu gospo-
darstwa domowego:
— ul. Sienkiewicza 42, telefon 958,
333-48, wewn. 2

— ul. Krakowska 17, tel. 211-97

— ul. Bohaterów Getta 2, telefon
344-40

WPHW — Naprawa sprzętu sporto-
wego:
— ul. Bohaterów Getta 3, telefon
344-40

WPHW — Instalowanie telewizyjnej,
tel. 222-48. Zawistowski.

WPHW — Instalowanie telewizyjnej,
telefon 233-49, inż. Sakowski.

NAPRAWA telewizorów, tel. 785-9

224-72 Mielczowski.

NAPRAWA telewizorów, tel. 788-0

41-23-28 Drozowski.

NAPRAWA telewizorów, tel. 16-0

283-38 Kilbisz.

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA WODNO- INŻYNIERYJNEGO z Głębokości ZAMIENTU

samochód „STAR” 29 „OSI-
NOBUS” na samochod
„NYS” lub „ZUK” TO-
WOS.

Wszelkie Informacje: Głęboko-
ko, tel. 23-37.

k 5251-0

WPHW — Naprawa i instalacja
urządzeń gazowych: ul. Krakow-
ska 17, tel. 211-97.

WPHW — Naprawa radiodiodów,
magnetofonów, gramofonów;
ul. Lipowa 45, tel. 223-06.

NAPRAWA telewizorów, k 10-0

369-54, Pater.

NAPRAWA telewizorów, k 41-0

254-13, Zamajtyś.

WPHW — UKŁADANIE glazury, parkietów,
Cyklinowanie bezpyłowe. Żuraw-
ski, tel. 240-60.

WPHW — WYKONUJE stylowe regaly (re-
tro) wzór do obejrzenia na mie-
scu. Białystok, Korzeniowski 16
(od Armii Radzieckiej), Abramow-
icz, k 84-00

PRZEROBKI taksometrów typu
„Ryga” produkcji ZSRW wykonuje:
Antoni Gardocki, Elek, ul.
Przemysłowa 1.

WPHW — PORCELANOWE fotografie na-
grobowe, 10 dni pocztą. Fotola-
boratorium inż. Szalkowski, Biele-
cki, Mickiewicza 25.

WPHW — WYKONUJE parapety okienne i
okładziny kładek schodowych z
gruszy. Jan Cieszkowski, Białystok,
Prowiantowa 26.

WPHW — WYKONUJE instalacje wodno-ka-
nalizacyjne i centralnego ogrze-
wania. Posiadam materiał. Jerzy
Gryźlewicz, 15-100 Białystok, ul.
Drzymały 37 (osiedle „Piecuch”).

WPHW — WYKONUJE remonty i
modernizację. 15-100 Białystok,
Prowiantowa 26.

WPHW — WYKONUJE remonty i
modernizację. 15-100 Białystok,
Prowiantowa 26.

WPHW — WYKONUJE remonty i
modernizację. 15-100 Białystok,
Prowiantowa 26.

WPHW — WYKONUJE remonty i
modernizację. 15-100 Białystok,
Prowiantowa 26.

WPHW — WYKONUJE remonty i
modernizację. 15-100 Białystok,
Prowiantowa 26.

WPHW — WYKONUJE remonty i
modernizację. 15-100 Białystok,
Prowiantowa 26.

WPHW — WYKONUJE remonty i
modernizację. 15-100 Białystok,
Prowiantowa 26.

WPHW — WYKONUJE remonty i
modernizację. 15-100 Białystok,
Prowiantowa 26.

WPHW — WYKONUJE remonty i
modernizację. 15-100 Białystok,
Prowiantowa 26.

WPHW — WYKONUJE remonty i
modernizację. 15-100 Białystok,
Prowiantowa 26.

WPHW — WYKONUJE remonty i
modernizację. 15-100 Białystok,
Prowiantowa 26.

WPHW — WYKONUJE remonty i
modernizację. 15-100 Białystok,
Prowiantowa 26.

WPHW — WYKONUJE remonty i
modernizację. 15-100 Białystok,
Prowiantowa 26.

WPHW — WYKONUJE remonty i
modernizację. 15-100 Białystok,
Prowiantowa 26.

WPHW — WYKONUJE remonty i
modernizację. 15-100 Białystok,
Prowiantowa 26.

WPHW — WYKONUJE remonty i
modernizację. 15-100 Białystok,
Prowiantowa 26.

WPHW — WYKONUJE remonty i
modernizację. 15-100 Białystok,
Prowiantowa 26.

WPHW — WYKONUJE remonty i
modernizację. 15-100 Białystok,
Prowiantowa 26.

WPHW — WYKONUJE remonty i
modernizację. 15-100 Białystok,
Prowiantowa 26.

WPHW — WYKONUJE remonty i
modernizację. 15-100 Białystok,
Prowiantowa 26.

WPHW — WYKONUJE remonty i
modernizację. 15-100 Białystok,
Prowiantowa 26.

WPHW — WYKONUJE remonty i
modernizację. 15-100 Białystok,
Prowiantowa 26.

WPHW — WYKONUJE remonty i
modernizację. 15-100 Białystok,
Prowiantowa 26.

WPHW — WYKONUJE remonty i
modernizację. 15-100 Białystok,
Prowiantowa 26.

WPHW — WYKONUJE remonty i
modernizację. 15-100 Białystok,
Prowiantowa 26.

WPHW — WYKONUJE remonty i
modernizację. 15-100 Białystok,
Prowiantowa 26.

WPHW — WYKONUJE remonty i
modernizację. 15-100 Białystok,
Prowiantowa 26.

WPHW — WYKONUJE remonty i
modernizację. 15-100 Białystok,
Prowiantowa 26.

WPHW — WYKONUJE remonty i
modernizację. 15-100 Białystok,
Prowiantowa 26.

WPHW — WYKONUJE remonty i
modernizację. 15-100 Białystok,
Prowiantowa 26.

WPHW — WYKONUJE remonty i
modernizację. 15-100 Białystok,
Prowiantowa 26.

WPHW — WYKONUJE remonty i
modernizację. 15-100 Białystok,
Prowiantowa 26.

WPHW — WYKONUJE remonty i
modernizację. 15-100 Białystok,
Prowiantowa 26.

WPHW — WYKONUJE remonty i
modernizację. 15-100 Białystok,
Prowiantowa 26.

WPHW — WYKONUJE remonty i
modernizację. 15-100 Białystok,
Prowiantowa 26.

WPHW — WYKONUJE remonty i
modernizację. 15-100 Białystok,
Prowiantowa 26.

WPHW — WYKONUJE remonty i
modernizację. 15-100 Białystok,
Prowiantowa 26.

WPHW — WYKONUJE remonty i
modernizację. 15-100 Białystok,
Prowiantowa 26.

WPHW — WYKONUJE remonty i
modernizację. 15-100 Białystok,
Prowiantowa 26.

WPHW — WYKONUJE remonty i
modernizację. 15-100 Białystok,
Prowiantowa 26.

WPHW — WYKONUJE remonty i
modernizację. 15-100 Białystok,
Prowiantowa 26.

WPHW — WYKONUJE remonty i
modernizację. 15-100 Białystok,
Prowiantowa 26.

WPHW — WYKONUJE remonty i
modernizację. 15-100 Białystok,
Prowiantowa 26.

U W A G A! WŁAŚCICIELE, POSIADACZE I UŻYTKOWNICY NIE- RUCHOMOŚCI URZĄD MIEJSKI w BIAŁYMSTOKU Wydział Finansowy

przypomina, że

zgodnie z rozporządzeniem ministra Finansów z dnia 29.IV.
1976 r. w sprawie niektórych podatków i opłat terenowych
(Dz. U. nr 18, poz. 112) istnieje obowiązek sporządzenia

WYKAZÓW NIERUCHOMOŚCI na 1981 rok.

Wykazy należy pobrać i złożyć w Wydziale Finansowym Ur-
zędu Miejskiego w Białymstoku, ul. Kilińskiego 14, pokój
nr 4 w nieprzekraczalnym terminie do dnia 31 stycznia
1981 r.

K 87-0

ZAKŁAD DOSKONAŁENIA ZAWODOWEGO w Białymsto-
ku, ul. Sienkiewicza 77 ogłasza PRZETARG na wykonanie
obrobki galwanicznej części do transformatorów sterowników
i wyrobów rynkowych w 1981 roku.

Zakres robót:

- kadrowanie z pasywacją chromowaną
- cynkowanie z pasywacją chromowaną
- niklowanie z chromowaniem
- chromowanie techniczne
- srebrzenie.

Łączna powierzchnia w skali rocznej około 30 tys. dcm
kwadrat.

Do przetargu zaprasza się jednostki gospodarki społecznej,
spółdzielczość rzemieślniczą i wykonawców indywi-
dualnych (posiadających uprawnień).

Zastrzegając sobie możliwość wyboru oferenta oraz uznając, że
przetarg nie dał wyniku.

Dokumentacja konstrukcyjna części do obrobki galwanicz-
nej do wglądu u specjalistów d/s technologii w Białymsto-
ku, ul. Sienkiewicza 77, II piętro, pokój nr 207.

Udzielanie wszelkich informacji: tel. 331-68, wewn. 16.

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać w ciągu
14 dni od daty ogłoszenia przetargu.

Komisijne otwarcie ofert nastąpi 17 dnia od daty ogłosze-
nia przetargu o godz. 10 w pokoju 209 w Białymstoku, ul.
Sienkiewicza 77.

K 5256-1

PRZYJMĘ uczniów do nauki za-
wodowej. Zakład Instalatorstwa Elek-
trycznego. Wiesław Krasowski,
Mońki, ul. 1000-lecia 11 m. 20.

„FIATA” 125p kwalifikującego się
do wymiany nadwozia — kupię.
Oferty: Biuro Ogłoszeń nr 171.

PRZYJMĘ panienki do pracy w
ogrodnictwie (z pełnym utrzymaniem).
Lewandowski, 61-324 Poznań
17, Ostrowska 303.

K 251-1

„LADE” nowa „Fiata” 125 p (1980
rok) oraz duży agregat chłodniczy
— sprzedam. Teownik 30x30 — ku-
pię. Zambrów, tel. 33-51.

„FIATA” 125p kwalifikującego się
do wymiany nadwozia — kupię.
Oferty: Biuro Ogłoszeń nr 171.

KAROSERIE „Fiata” 125 p —
sprzedam. Oferty: Biuro Ogłoszeń
nr 248.

„SKODE” S 100 — sprzedam. Biał-
ystok, Kijowska 1 m. 2.

„WOLFE” M-21 — pilnie, niedrogo
sprzedam. Knyssyn, Grodzka 45,
tel. 127.

„WOLFE” Gax 24 „Mercedesa”
1973 roku — sprzedam. Trzebiński,
Gdynia Orłowo, Al. Zwycięstwa
236/1.

„ZASTAWĘ” 1100 nową zamienię
na nowego „Fiata” 125 p lub sprze-
dam. Białystok, Wasilkowska 45
m. 52.

SKRZYŃKI biegów (3 biegowa) i
wałki sprzęgowej do „Moskwicz”
407 — kupię. Kadziński Siedlecki,
PCR Walby, 16-040 Gródki.

K 170-1

„FIATA” 125 p 1500 (1977 rok) —
sprzedam. Białystok, ul. Marzowiec-
ka 37 „C” m. 15 (po godz. 15).

„FIATA” 125 p 1500 (1977 rok) —
sprzedam. Białystok, ul. Marzowiec-
ka 37 „C” m. 15 (po godz. 15).

„FIATA” 125 p 1500 (1977 rok) —
sprzedam. Białystok, ul. Marzowiec-
ka 37 „C” m. 15 (po godz. 15).

„FIATA” 125 p 1500 (1977 rok) —
sprzedam. Białystok, ul. Marzowiec-
ka 37 „C” m. 15 (po godz. 15).

„FIATA” 125 p 1500 (1977 rok) —
sprzedam. Białystok, ul. Marzowiec-
ka 37 „C” m. 15 (po godz. 15).

„FIATA” 125 p 1500 (1977 rok) —
sprzedam. Białystok, ul. Marzowiec-
ka 37 „C” m. 15 (po godz. 15).

„FIATA” 125 p 1500 (1977 rok) —
sprzedam. Białystok, ul. Marzowiec-
ka 37 „C” m. 15 (po godz. 15).

„FIATA” 125 p 1500 (1977 rok) —
sprzedam. Białystok, ul. Marzowiec-
ka 37 „C” m. 15 (po godz. 15).

„FIATA” 125 p 1500 (1977 rok) —
sprzedam. Białystok, ul. Marzowiec-
ka 37 „C” m. 15 (po godz. 15).

„FIATA” 125 p 1500 (1977 rok) —
sprzedam. Białystok, ul. Marzowiec-
ka 37 „C” m. 15 (po godz. 15).

„FIATA” 125 p 1500 (1977 rok) —
sprzedam. Białystok, ul. Marzowiec-
ka 37 „C” m. 15 (po godz. 15).

„FIATA” 125 p 1500 (1977 rok) —
sprzedam. Białystok, ul. Marzowiec-
ka 37 „C” m. 15 (po godz. 15).

„FIATA” 125 p 1500 (1977 rok) —
sprzedam. Białystok, ul. Marzowiec-
ka 37 „C” m. 15 (po godz. 15).

„FIATA” 125 p 1500 (1977 rok) —
sprzedam. Białystok, ul. Marzowiec-
ka 37 „C” m. 15 (po godz. 15).

„FIATA” 125 p 1500 (1977 rok) —
sprzedam. Białystok, ul. Marzowiec-
ka 37 „C” m. 15 (po godz. 15).

„FIATA” 125 p 1500 (1977 rok) —
sprzedam. Białystok, ul. Marzowiec-
ka 37 „C” m. 15 (po godz. 15).

„FIATA” 125 p 1500 (1977 rok) —
sprzedam. Białystok, ul. Marzowiec-
ka 37 „C” m. 15 (po godz. 15).

„FIATA” 125 p 1500 (1977 rok) —
sprzedam. Białystok, ul. Marzowiec-
ka 37 „C” m. 15 (po godz. 15).

„FIATA” 125 p 1500 (1977 rok) —
sprzedam. Białystok, ul. Marzowiec-
ka 37 „C” m. 15 (po godz. 15).

„FIATA” 125 p 1500 (1977 rok) —
sprzedam. Białystok, ul. Marzowiec-
ka 37 „C” m. 15 (po godz. 15).

„FIATA” 125 p 1500 (1977 rok) —
sprzedam. Białystok, ul. Marzowiec-
ka 37 „C” m. 15 (po godz. 15).

„FIATA” 125 p 1500 (1977 rok) —
sprzedam. Białystok, ul. Marzowiec-
ka 37 „C” m. 15 (po godz. 15).

„FIATA” 125 p 1500 (1977 rok) —
sprzedam. Białystok, ul. Marzowiec-
ka 37 „C” m. 15 (po godz. 15).

„FIATA” 125 p 1500 (1977 rok) —
sprzedam. Białystok, ul. Marzowiec-
ka 37 „C” m. 15 (po godz. 15).

„FIATA” 125 p 1500 (1977 rok) —
sprzedam. Białystok, ul. Marzowiec-
ka 37 „C” m. 15 (po godz. 15).

„FIATA” 125 p 1500 (1977 rok) —
sprzedam. Białystok, ul. Marzowiec-
ka 37 „C” m. 15 (po godz. 15).

„FIATA” 125 p 1500 (1977 rok) —
sprzedam. Białystok, ul. Marzowiec-
ka 37 „C” m. 15 (po godz. 15).

„FIATA” 125 p 1500 (1977 rok) —
sprzedam. Białystok, ul. Marzowiec-
ka 37 „C” m. 15 (po godz. 15).

„FIATA” 125 p 1500 (1977 rok) —
sprzedam. Białystok, ul. Marzowiec-
ka 37 „C” m. 15 (po godz. 15).

„FIATA” 125 p 1500 (1977 rok) —
sprzedam. Białystok, ul. Marzowiec-
ka 37 „C” m. 15 (po godz. 15).

„FIATA” 125 p 1500 (1977 rok) —
sprzedam. Białystok, ul. Marzowiec-
ka 37 „C” m. 15 (po godz. 15).

„FIATA” 125 p 1500 (1977 rok) —
sprzedam. Białystok, ul. Marzowiec-
ka 37 „C” m. 15 (po godz. 15).

BIURO PROJEKTÓW WODNYCH MELIORACJI w Białymstoku

OFERUJE DO ODSPRZEDAŻY

Instytucjom państwowym 4 szt. domków campingowych
znajdujących się na terenie Ośrodka PRBOL w Goldapi.

Bliższych informacji udziela Dział Ekonomiczno-Pracowni-
czy tu. Biura — tel. 331-51, wewn. 270.

K 20-1

Przedsiębiorstwo Zaopatrzenia Rolnictwa w Wodę „WOD-
ROL” w Białymstoku, ul. Elewatorska 7 ogłasza PRZE-
TARG NIEOGRAŹ

W miejscu zamieszkania

Podczas rozpoczynających się dziś zimowych ferii uczniowie szkół podstawowych w woj. łomżyńskim, zwłaszcza w pięciu największych miastach, nie powinni narzekać na brak rozrywkę. Informowaliśmy o propozycjach imprez dziecięcych przygotowanych przez WDK w Łomży. Dziś kilka słów o inicjatywie Komendy Chodzącej ZHP i Wojewódzkiej Spółdzielni Mieszkaniowej.

W dniach 19-31 stycznia odbędzie się w Łomży z okazji zimowych ferii uczniowie szkół podstawowych w woj. łomżyńskim, zwłaszcza w pięciu największych miastach, nie powinni narzekać na brak rozrywkę. Informowaliśmy o propozycjach imprez dziecięcych przygotowanych przez WDK w Łomży. Dziś kilka słów o inicjatywie Komendy Chodzącej ZHP i Wojewódzkiej Spółdzielni Mieszkaniowej.

W czwartek, 22 bm. dzieci poznawają w „miastku”, w którym żyją, w sobotę, 24 bm. uczestniczyć będą w zawodach przygotowanych przez siebie „zimowej olimpiady”, a w poniedziałek, 26 bm. wykrywać będą negatywne przykłady osiedlowego życia. Ferie zakończy 31 bm. karnawałowy bal.

Szczególne opracowany program zajęć traktowany jest oczywiście jako propozycja i uzależniony będzie od potrzeb i możliwości środowiska. Miejsce spotkań dzieci będą świetlice, świetlice mieszkaniowych. Zajęcia prowadzi mają młodzieżowi instruktorzy ze szeregów

Czy suwalczanie lubią oszczędzać?

Oszczędność nie jest naszą mocną stroną. Należy raczej do ludzi rozrzutnych. Potrafimy niejednokrotnie dużo wydawać na rzeczy zbyteczne, bez których z powodzeniem można się obejść. Nie ma w naszym kraju kultu pieniądza.

W ubiegłym roku przeciętny stan wkładów na statystycznego obywatela wynosił w naszym kraju 10,315 zł. Są to dane z września ub. w woj. suwalskim wskaźnik ten wynosił już 8,848 zł. Na koniec ub. stan wkładów oszczędnościowych w województwie, we wszystkich formach gromadzenia posiadanych zasobów pieniężnych wyniósł ponad 3,6 mld zł. W minionym roku osiągnięto przysrost wkładów zamykający się kwotą 227 mln zł. Dla porównania wartość dodaną przez oszczędnościowych w r. 1978 wyniosła 275 mln zł, a w r. 1979 - 312 mln zł.

Wprawdzie łączna suma wkładów rosła z roku na rok, tym niemniej różnica między średnią krajową a wojewódzką nadal jest duża, na niekorzyść drugiej. Czy na podstawie tego można określić stosunek suwalczaków do oszczędzania?

— Zasadniczym powodem, że różnica — powiedział dyrektor Oddziału Wojewódzkiego NBP w Suwałkach Ryszard Zoltowski — jest brak wielkiego przemysłu, który — co jest zrozumiałe — zapewnia duże zarobki. Zarobki są mniejsze i wobec tego mniej można zaoszczędzić...

Jeśli chodzi o najpopularniejsze formy oszczędzania, to na pierwszym miejscu znajdują się wkłady płatne na każde żądanie. Są to popularne, powszechne książeczki PKO. Na drugim miejscu znajdują się książeczki mieszkaniowe i wkłady terminowe.

Szybko zaczęły zdobywać popularność rachunki oszczędnościowo-rozliczeniowe. W roku minionym przybyły 364 rachunki, z tego w ciągu trzech kwartałów ub. r. aż 276. Nie zdobyły natomiast popularności bony oszczędnościowe. Forma ta osiąga znikome tylko procenty, a niejednokrotnie notuje się nawet spadek ilości sprzedanych bonów. (ii)

12 stycznia 1981 r. zmarł **Tow. Władysław Bogdan** — zasłużony weteran ruchu robotniczego, członek PZPR, w okresie międzywojennym działacz PPS, w czasie okupacji uczestnik Ruchu Oporu. Za działalność partyjną i pracę zawodową odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Czesław Jędrzejewski — Komitet Wojewódzki PZPR w Suwałkach, Komitet Miejsko-Gminny PZPR w Mikołajkach.

Co, gdzie, kiedy? W BIAŁYMOSTKU Teatr Dramatyczny im. A. Węgierki — nieczynny. Państwowy Teatr Lalek — nieczynny.

KINA „Pokój” — „Parczywa dwunastka”, prod. USA, kol. (od lat 18), godz. 10, 13, 16 i 19. „Ten” — „Na tropie kłusownika”, prod. CSRS, kol. (b.o.), godz. 10; „Ojciec Święty Jan Paweł II w Polsce”, prod. polsk., kol. (b.o.), godz. 11.30, 13, 14.45, 16.20, 18 i 19.45. „Syrrena” — „Jeśli serce nasz bijące”, prod. polsk., kol. (od lat 9), godz. 10.30 i 13; „Afera Concordo”, prod. włosk., panor., kol. (od lat 15), godz. 15.30, 17.45 i 20. „Studio” — „Z filmem na ty” — projekcja klubowa, godz. 18; (godz. 15.30 i 20 seanse zamknięte).

„Złazkowie” — „Transamerica Express”, prod. USA, kol. (od lat 15), godz. 17 i 20. „Kolejarka” — nieczynny.

KLUBY Klub Rozrywkowy ul. Wierzbowa 6 — nieczynny.

KINA W WOJEWÓDZTWACH BIAŁOSTOCKIM Bielski Podlaski — „39 stopni”, prod. ang. (od lat 12). Dąbrowa Białostocka — „Dicki Jane”, prod. USA (od lat 15).

Przedstawiamy

HELENA WOŁOWICZ jest kierowniczką sklepu „Pe-wek” w Wysokim Mazowieckiem. Ponad 27 lat pracuje w handlu.

— Mam pełne zadowolenie — mówi — kiedy klient jest dobrze zadowolony.

Wiele czasu i energii poświęca pracy społecznej. Od 1974 roku pełni funkcję sekretarza Miejskiego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego, jest członkiem WK SD.



Helena Wołowicz

Ławnikiem Sądu Rejonowego, przewodniczącą komitetu osiedlowego. Jej nazwisko widnieje w „Złotej księdze” Wojewódzkiego Komitetu SD. Została też wyróżniona godnością „Zastępcy członka SD”.

Kolegium orzekło...

Znacznie wzrosła rola Kolegium do spraw Wykroczeń w Wysokim Mazowieckiem. Zwiększyła się szybko rozprawy w sprawach. W ubiegłym roku Kolegium rozprawiło 173 sprawy. Zdecydowanie przeważały wykroczenia przeciwko ustawie o zwalczaniu alkoholizmu i naruszanie przepisów ruchu drogowego. Za wykroczenia chuligańskie ukarano 60 osób.

Wyróżnienie łomżyńskiego WDK

Wojewódzki Dom Kultury w Łomży, jako jeden z trzech tego typu placówek w kraju, został wyróżniony srebrną odznaką honorową Polskiego Związku Filalistów. Jej przyznanie było wyrazem ul. i zabaw. Pod patronatem hufca ZHP i spółdzielni mieszkaniowej czynne też będzie zimowisko w budynku Szkoły Podstawowej nr 4 w Grajewie.

O to aby kominy domów, mniejszych i większych kotłowni oraz zakładów pracy w woj. suwalskim były czyste, dba 76 kominiarzy. Wartość prac w ubr. wykonanych przez nich wyniosła 14 mln zł.

Kominiarska dola

Ze się to z ciężkimi warunkami pracy. Młodzi są bardziej wygodni i szukają zajęć lekkich, ale z dobrym zarobkiem. Nam właśnie przydarzył się ten los. W Suwałkach przydarzył się jeszcze czterech kominiarzy. Wprawdzie chętni zgłaszają się do pracy, ponieważ można nawet nieźle zarobić, ale nie każdy może być przyjeźdźcą.

Telewizor za... płotem

Przed kilkoma dniami dokonano włamania do świetlicy w biurisku „Centrał Następną” w GRAJEWIE, skąd skradziono telewizor „Beryl”. Fakt ten stwierdzono w godzinach rannych i niezwłocznie powiadomiono miejscową kominiarską MO.

W wyniku dochodzenia i podjętej natychmiastowej penetracji terenu skradziony telewizor odnaleziono za płotem przy alejce w pobliżu torów. Czyżby więc sprawca miał zamierzany oglądać program telewizyjny na wolnym powietrzu, aczkolwiek aura uciele kłemu temu nie sprzyja? A może telewizor okazał się po prostu zbyt ciężki? Najbardziej jednak, że powrócił do prawowitego właściciela. (h)

Radio i TV

Wiadomości: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.05, 14.00, 15.00, 17.00, 18.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00, 0.11. Noc z melodiami i piosenkami; 4.00 Sygnały dnia; 5.05 Złote Studio; 6.00 Sygnały dnia; 6.05 Czwarty rok; 6.15 Niezapomniane historie; 11.40 Tu radio kierownik; 12.35 Kapela Ziemi Kleckiej; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13.00 Studio Gama; 15.05 Popołudnie dla dzieci; 15.10 Muzyka i aktualności; 16.30 Nowości polskiej muzyki rozrywkowej; 17.10 Radiowe spotkanie; 17.30 Radiokurier; 19.25 Z telewizyjnym pięknem; 19.40 Punkt widzenia; 20.10 Koncert zyczeń; 20.35 Popularne nagrania wybitnych wykonawców; 21.05 Przebieg trzech pokoleń; 22.25 M. Musorowski: „Otaraki z wystawy”; 23.15 Witaj Was Polska — mag. si-mu-ty.

Wiadomości: 6.15, 7.00, 8.00, 10.30, 12.00, 15.00, 17.00, 19.30, 22.00; 6.00 Kierowniczo: 8.40 Co kto lubi; 9.00 „Dzieci Wszechświata”; 9.10 Orkiestra ery swin; 9.30 Prosto z kraju; 9.45 Mała poranna muzyka; 10.35 Kiermasz płyt; 11.00 3xM; 11.30 Tematy M. Dawida; 12.05 W tonacji Trójki; 13.00 Powiódka z rozrywką; 13.30 „Biała góra” — odc. powt.; 14.00 Polifonia XIX wieku; 15.05 Złote lata swingu; 15.30 Piosenki z filmu; 16.00 Urbanowboj; 16.00 Po prostu warto...; 16.15 Muzykowanie; 16.30 Piosenki J. Laskowskiego; 16.40 Początek UKF; 17.40 Odkrycie przeszłości; 18.10 Polityka; 18.25 Czas relaksu; 19.00 „Stad do wieczności”; 19.05 powt.; 19.35 Opera tygodnia; 19.50 Moskwa; 20.00 NIM się książka ukaże; 20.30 Muzyka polska ubiegłego stulecia; 21.00 Reportaż H. Irlbecki; 21.40 Nowe nagrania polskiej muzyki ludowej; 22.10 O polonoze do mazurek; 22.25 Porady Karoliny Kocowej; 22.45 Zespół „Andrzej i Elżbieta”; 23.00 Lądzie ze społecznym mandatem; 23.10 Śpiewała „Wrocławskie Skowronki”; 23.30 „Złoty wiek i o wsi”; 23.51 Filmiki kwater; 24.00 Dobry, ale mało; 24.10 G.

Wiadomości: 6.00, 12.00, 16.00, 22.55; 6.05 Program tygodnia; 6.15 Czy znasz swoją pracę?; 6.30 Piosenki uśmiechem; 6.45 Piosenki; 6.50 Radioowy Kurier Poranny.

Wiadomości: 6.00, 12.00, 16.00, 22.55; 6.05 Program tygodnia; 6.15 Czy znasz swoją pracę?; 6.30 Piosenki uśmiechem; 6.45 Piosenki; 6.50 Radioowy Kurier Poranny.

Wiadomości: 6.00, 12.00, 16.00, 22.55; 6.05 Program tygodnia; 6.15 Czy znasz swoją pracę?; 6.30 Piosenki uśmiechem; 6.45 Piosenki; 6.50 Radioowy Kurier Poranny.

Wiadomości: 6.00, 12.00, 16.00, 22.55; 6.05 Program tygodnia; 6.15 Czy znasz swoją pracę?; 6.30 Piosenki uśmiechem; 6.45 Piosenki; 6.50 Radioowy Kurier Poranny.

Wiadomości: 6.00, 12.00, 16.00, 22.55; 6.05 Program tygodnia; 6.15 Czy znasz swoją pracę?; 6.30 Piosenki uśmiechem; 6.45 Piosenki; 6.50 Radioowy Kurier Poranny.

„O uśmiech i radość dziecka”

Do szeroko popularyzowanej akcji „O uśmiech i radość dziecka”, wzorem lat ubiegłych, włączyła się Rada i dyrekcja Oddziału WSS „Społem” w Grajewie. Ufundowano wiele paczek żywnościowych ze słodyczami dla najbardziej potrzebujących dzieci w mieście. Dary te przekazano już przed wigilijną gwiazdą. Niezależnie od tego, w styczniu br. w spółdzielczym ośrodku „Praktyczna Pani” urządzono choinkę noworoczną. Ponadto 12-letniej Iwonie Zano urządzono książeczkę mieszkaniową PKO. (mar)

Coś dla pań

W Ośrodku WSS „Praktyczna Pani” w Grajewie niedawno został zakończony kurs krawiecki. W najbliższym czasie rozpocznie się kolejny kurs.

Skutki eksplozji butli gazowej

We wsi Kupiski Nowe (gmina Łomża) powstał pożar w budynku mieszkalnym, będącym własnością Edwarda B. Przyczyną pożaru było wyciekanie się zaworu z napełnionej butli gazowej o pojemności 5 l. Na skutek eksplozji i pożaru uległ uszkodzeniu dom mury, gdzie popękaly ściany oraz konstrukcje wewnętrzne, a strop uległ uszkodzeniu i częściowo zawalał się. Pożar spłonął część garderoby i posciel.

Łączne straty oszacowano na ok. 500 tys. zł. (h)

Woj. suwalski ma to duże znaczenie, ponieważ są tam jeszcze miejscowości, gdzie spotkać można kominy z gliny, m.in. w gminie Szymbark.

Nieudana kradzież mieszkaniowa

Sporo straty poniósł mieszkaniec Łomży — Jan S., na skutek dokonanego w grzeczności w r. w łomżyńskiej gminie. Zginęło wówczas sporo wartościowych przedmiotów, a wśród nich narzędzia i odzież. Łączna strata oceniono na 80 tys. zł.

Powiadomiona Komenda Miejska MO rozpoczęła poszukiwania sprawców. Zamierzano się szczególnie młodym ludziom, nigdzie nie pracującym. Tak funkcjonariusze dotarli do 21-letniego Marka S. z Janczewa (gmina Włocławek) i 19-letniego Krzysztofa S. z Łomży.

W trakcie przesłuchania obydwojgu przyznali się do dokonania włamania i wskazali miejsce ukrycia łupu. W czasie przesłuchania jednej ze stróżek wsi Janczewo natrafiono na skradzione przedmioty, m. in. narzędzia i odzież wartości 45 tys. zł. Marek S. i Krzysztof S. zostali zatrzymani w areszcie. Od momentu zatrzymania obydwojgu w areszcie i kradzieży do odzyskania skradzionego mienia oraz zatrzymania sprawców upłynęło niewiele ponad dobę. (h)

W razie wypadku

W BIAŁYMOSTKU Miejskie Pogotowie Ratunkowe, ul. Krasieńskiego 1, tel. biura wezwania 999, tel. informacji pogotowia 232-32.

PROGRAM II Dwójka dla drugiej zmiany — Premiera dnia

PROGRAM I 10.00 Klinika zdrowego człowieka. 10.30 „Najlepszy kolega” — film TP. 11.00 Kosmos.

16.00 Język niemiecki — kurs podstawowy. 16.30 Język angielski — kurs dla zaawansowanych. 17.00 Program dnia. 17.05 „Czy możemy się wyróżnić?” — film o „ile i jak płacić rolnikom”.

17.35 Ukraiński melodie. 17.55 Interstudium przedstawia — „Syberia”. 18.40 „Życia początek” — dzień dzisiejszy Kambojy — rep. film. 19.10 Program lokalny. 19.15 Dziennik Telewizyjny. 20.10 Kosmos — Dzień w programie. 20.15 „Ziemia drży” — Czy możemy przewidzieć trzęsienia ziemi? 20.40 Listy z Ziemi do Kosmosu.

20.50 „Czy znasz swój sześcienny kraj?” — film o kamieniu w tradycji historycznej. 21.20 „Oskapielona ziemia” — o łowiectwie gleb i rekultywacji. 21.30 „Rośliny z prośbami” — film o popularnym naukowym. 21.40 „Wielka siła słońca” — film dokumentalny. 22.00 „Ziemia — planeta ludzi” — film animowany. 22.10 „Rymy planety” — tańce syberyjskie. 22.30 „Najlepszy kolega” — polski film telewizyjny. 22.50 Język niemiecki — kurs podstawowy.

PR i TV zastrzegają sobie możliwość zmian w programie.